

**LICHWA JEST TO ZAMIANA TOWARU
(PRODUKTU) W CYFRĘ (PIENIĄDZ) I NA NIĄ
ZOSTAŁ NAŁOŻONY PROCENT (LICHWA).
Produkt nie ulega zmianie, ale cena się zmienia o
tyle, o ile nałożony jest na nim procent (lichwa).**

Zapodał w wersji elektronicznej – ku świadomości i
mądrości Narodu Polskiego – „*jasiek z toronto*”.

KRZYSZTOF HOLLIS
KRYZYS PIENIĄDZA

Przekład z angielskiego

Katolik Polski winien brać czynny udział w
gospodarczym życiu narodu, ku czemu powinien
jednak posiadać odpowiednią wiedzę.

Książka niniejsza daje popularny wykład problemu
pieniężnego i zagadnień pokrewnych.

WERS

TOM 2 serii wydawniczej

**WOKÓŁ DOKTRYNY KREDYTU
SPOŁECZNEGO**

Christopher Hoollis, „**Kryzys pieniądza**” wydanie I,
Londyn 1944 r.

wydanie II (reprintowe), Poznań kwiecień 1999 r.

@ Copyright by polish edition Wydawnictwo WERS

Niniejsza książka ukazuje się dzięki współpracy

Wydawnictwa WERS i K. F. NSZZ „**Solidarność**”

Zakładów Ursus. Wydawnictwo WERS składa

serdeczne podziękowania Panu **Zygmuntowi**

Wrzodakowi i Komisji Fabrycznej NSZZ

„**Solidarność**” Zakładów Przemysłu Ciągnikowego

URSUS - za pomoc w wydaniu niniejszej książki.

Dziękujemy za pomoc i konsultację **Dr Szcześnemu**
Górskiemu.

Reprint niniejszej książki wykonano z egzemplarza
znajdującego się w zbiorach Pana Adama Gmurczyka
za co Wydawca składa mu serdeczne podziękowanie.

Wydawnictwo WERS skr. poczt. 59

60-962 Poznan 22 tel. kom. 0602-357498

ISBN83-86906-40-5

„**MICHAEL**” Journal

1101 Principale Street

Rougemont PQ, Canada -JOL IMO

i Tel.: (450) 469-2209; (416) 534-0027

Uwagi do przekładu polskiego.

Są dwa sposoby pisania książek: na długiej fali, z
myślą o przyszłych pokoleniach Czytelników, lub na

fali krótkiej, dla doraźnych potrzeb chwili. Wybierając
ten drugi sposób naraża się autor na
niebezpieczeństwo, że ktoś po dziesięciu latach weźmie
jego książkę do ręki i zawarte w niej oceny
skonfrontuje z przebiegiem zdarzeń. Książka Hollis'a
pisana w pamiętnym roku 1933, kiedy to świat ledwie
zaczynał się opamiętać po największym kryzysie
gospodarczym czasów nowoczesnych, wychodzi
triumfalnie z próby dziesięciolecia i w chwili, gdy
jesteśmy pogrążeni po uszy w gospodarce wojennej,
wydaje się zadziwiająco świeża i aktualna, choćby w
ustwach traktujących o błędach polityki reparacyjnej
w stosunku do Niemiec czy też w rozdziałach
przedstawiających pieniężne przyczyny kryzysu
gospodarczego lat 1930-33 oraz chronicznego
bezrobocia, nękającego kraje Zachodu w okresie
miedzy dwiema wojnami.

Ma pełną słuszność Hollis podając w wątpliwość czy
Hitler byłby wogóle doszedł do władzy, gdyby nie

stoczenie się Niemiec w przepaść kryzysu na skutek
błędnej polityki pieniężnej.

Hitler objął rządy w styczniu 1933 - dokładnie w
chwili, gdy świat osiągnął dno depresji; co więcej,
potrafił on uzbroić się i zaskoczyć świat jedynie dzięki
temu, że dyrektor Banku Rzeszy dr Schacht pierwszy
zastosował w praktyce wnioski, wpływające ze
świtającej wreszcie w latach 1930-tych w głowach
ekonomistów prawdy o sprawach pieniężnych. Przyszłe
podręczniki ekonomii opisywać będą obszernie walkę,
która na przestrzeni ubiegłych pięćdziesięciu lat
toczyła się o zrozumienie istoty pieniądza między
obozem ekonomistów- amatorów a obozem
ekonomistów zawodowych, okupujących na całym
świecie katedry uniwersyteckie i stanowiska doradców
rządów, finansów i przemysłu.

Walka to była nierówna: z jednej strony była tylko
słuszność, z drugiej cały autorytet wiedzy oficjalnej,
togi profesorskiej, tytułu naukowego czy stanowiska,
nie mówiąc o poparciu finansowym wszelkich potęg
jawnych i ukrytych.

Kto akceptował uznane kanony pieniężne, chodził w
blasku uczonego a ponadto opływał w dostatki; kto
zwalczał te kanony, przymierał głodem i chodził w
aurze niepoważnego dyletanta, który nie zna się na
ekonomii i wtaça się do nieswoich spraw.

Zarzutu tego nie uniknął nikt z obozu ekonomistów
nie "**oficjalnych**", nawet jego najpoważniejsi
przedstawiciele jak np. Arthur Kitson, prof. Soddy,
Silvio Gesell, A. N. Field, nie mówiąc już o ludziach
takich jak słynny major Douglas, który do wniosków

w dużej mierze słusznym doszedł przy pomocy wątpliwego rozumowania i tym samym ułatwił kontrakcję przeciwnikom.

Szczególne miejsce w tym gronie należy się Hollis'owi, który dzięki oparciu swej rzetelnej wiedzy ekonomicznej o tezach gospodarczych Katolickiego Kościoła dał, w chwili gdy ekonomia oficjalnie szukała jeszcze po omacku prawdy o pieniądzu, obraz tak zwarty i przekonujący, że po latach dziesięciu, w chwili dziejowej tak dalece różnej, może ten obraz być poddany pod ocenę polskiego czytelnika bez żadnych skreśleń czy zmian.

Walka tych dwu obozów rozpoczęta jeszcze z końcem XIX wieku, rozstrzygnięta się dopiero w ostatnich latach drogą całkowitej kapitulacji wiedzy oficjalnej. Miarą tej kapitulacji mogą być słowa, które lord Keynes, niekwestionowany autorytet współczesnej ekonomii brytyjskiej, napisał w roku 1936:

„Ja sam przez wiele lat wyznawałem teorie, które teraz zwalczam, toteż zdaję sobie sprawę z ich wadliwych. Problemy, dokoła których toczy się spór, są niezmiernie ważne. Jeśli jednak moje poglądy są słuszne, muszę zacząć od przekonania mych kolegów ekonomistów a nie szerokiego ogółu.

W obecnej fazie sporu szeroki ogół, choć jego udział w dyskusji jest pożądanym, odgrywa tylko rolę widza przy próbie jednego z ekonomistów znalezienia wyjścia z głębokich różnic dzielących jego kolegów ekonomistów.

Różnice te pozbawiły obecnie teorię ekonomiczną prawie zupełnie wpływu na praktykę; póki nie usuniemy ich, wpływ ten pozostanie nadal minimalny.

(„*General Theory of Employment, Interest and Money*”).

Wobec takiego stanu rzeczy praktyka ekonomii przestała się oglądać na teorię idzie po nowej linii nie tylko w Niemczech, ale nawet w W. Brytanii, która już r. 1931 porzuciła miernik złoty a finansowanie obecnej wojny oparła, z uderzającym powodzeniem, na najnowszej wiedzy o pieniądzu.

Szerzenie zrozumienia tej wiedzy w najszerszych warstwach polskiego społeczeństwa stanowi jedną z najpilniejszych potrzeb chwili. Polska Odrodzona miała fatalną politykę pieniężną, skutkiem czego popadła w kryzys wcześniej od państw innych, zabrnęła weń głębiej i na dłużej i do roku 1939 wyszła zeń tylko częściowo i to bodajże tylko dzięki koniunkturze typowo "**przedwojennej**".

Błędna nasza polityka pieniężna której skutkiem było bezrobocie milionów Polaków na przestrzeni lat 1929-39, wyraziła się między innymi w zupełnym niedorozwoju naszego potencjału zbrojeniowego; przy jakiej takiej gospodarce, gdyby przez ostatnich dziesięć lat miliony bezrobotnych Polaków były pracowały, mielibyśmy wojsko bez porównania lepiej uzbrojone.

Wprawdzie zwolennicy przedwojennych naszych stosunków twierdzą, że wojna byłaby wówczas tylko bardziej krwawa i niszcząca, a więc stało się lepiej że armia nasza nie miała czym walczyć, jednakże przeciętny Polak rozumuje inaczej. Uważa on, że mając lepiej wyposażoną armię bylibyśmy wojny wogóle może uniknęli, a jeśli nawet byłoby do niej doszło, to w każdym razie głos nasz na Zachodzie byłby dziś bardziej ważki i wkład w wojnę większy, ze względu na większe straty Niemców w kampanji wrzesniowej, co z kolei byłoby skróciło samą wojnę i okupację.

Uczmy się więc nowoczesnej wiedzy o pieniądzu. W polskiej literaturze naukowej wiedza ta reprezentowana była przed wojną, bodaj że tylko przez rozprawę prof. Świaniewicza o finansowaniu gospodarki Niemiec hitlerowskich oraz przez polskie tłumaczenie książki Joan Robinson pt. „**Wstęp do teorii zatrudnienia**”, stanowiącej streszczenie poglądów pjeniężnych prof. Keynes'a który, choć sławą sformułowania najnowszej doktryny pieniężnej dzieli się z paroma innymi ekonomistami, doktrynę tę opracował najgruntowniej i - ze względu na swój autorytet - najgłośniej. O ile byłoby trudno może przetłumaczyć na język polski jego monumentalny "**Traktat o pieniądzu**" - ze względu na jego objętość o tyle tłumaczenie wspomnianej już „**Ogólnej teorii zatrudnienia, procentu i pieniądza**” powinno być czym prędzej dokonane z inicjatywy i sumptem Min. Oświaty czy też Funduszu Kultury Narodowej. Tak ważny problem należy jednak przełożyć Polakom nie tylko naukowo, ale j publiczystycznie; nadaje się do tego doskonale

4

niniejsza książka Hollis'a, która dzięki właściwościom stylu autora jest dostępna dla każdego inteligentnego czytelnika nie mającego nawet specjalnych studjów ekonomicznych.

Książka ta powinna odegrać poważną rolę w kształtowaniu naszej opinii publicznej, która w ostatniej instancji rozstrzygnie o polityce pieniężnej, a więc o dobrobycie i obronności odrodzonej ponownie Rzeczypospolitej.

Londyn 12. stycznia 1944 r.

Adam Doboszyński.

PRZEDMOWA AUTORA(1) DO POLSKIEGO WYDANIA

Dziesięć lat obfitujących w wypadki przeszło od chwili pierwszego wydania tej książki. Choć nie wydaje mi się, by lata te wykazały nieprawdziwość któregokolwiek z wysuniętych tu twierdzeń, jednakże muszę przyznać, że motywy, które spowodowały przywódców narodów do poprowadzenia nas drogą wiodącą do katastrofy, nie były ani w całości ani nawet w przeważającej części związane z pieniądzem. Nie stoi to w sprzeczności z tezami tej książki, gdyż nie patrzyłem się nigdy deterministycznie na sprawy pieniądza, ani nie twierdziłem, jakoby złe funkcjonowanie mechanizmu pieniężnego było jedyną przyczyną nieszczęść świata. Tym niemniej związek między kryzysem pieniądza i tymi nieszczęściami, choć tylko pośredni, jest rzeczywisty.

Na krótko przed ogłoszeniem tej książki rządy w Niemczech, a po części i w innych krajach, przeszły w ręce ludzi opętanych tą nienasyconą żądzą władzy, która wtrąciła nas w katastrofę. Otóż kryzys pieniądza był w dużej mierze powodem uchwycenia przez nich władzy, gdyż kryzys gospodarczy dyskredytuje polityków umiarkowanych i daje rządy politykom skrajnym.

Póki Hiller nie mógł pomstować na nic innego poza Traktatem Wersalskim, Niemcy nie brali go na serio. Dopiero, gdy na skutek kryzysu pieniądza znalazło się w Niemczech dziesięć milionów bezrobotnych, zaczęli oni słuchać Hitlera. Załamanie się gospodarki spowodowane kryzysem pieniądza doprowadziło do władzy Hitlera i Nazizm.

Nie ulega oczywiście najmniejszej wątpliwości, że historia wykazuje w naturze Prusaka napastliwość, dla której względy gospodarcze stanowią tylko wymowę.

Nikt nie może twierdzić, że determinizm gospodarczy pchnął Fryderyka Wielkiego do zajęcia Śląska; junkrzy, raczej ci zamożni niż ci ubodzy, byli z reguły przywódcami pruskich agresyj.

Odrzucając determinizm gospodarczy popadlibyśmy jednak w odwrotne szaleństwo twierdząc, że kryzys pieniądza nie odegrał żadnej roli w załamaniu się świata.

-1) **CHRISTOPHER HOLLIS**, jeden z najwybitniejszych żyjących pisarzy katolickich Anglii, pochodzi z rodziny protestanckiej, podobnie jak kard. Newman i G. K. Chesterton; ojciec i brat Hollisa s, biskupami Kościoła Anglikańskiego. Urodzony w roku

1902 studiował w Eton i Oksfordzie ; w czasach studenckich objechał jako członek zespołu dyskusyjnego Unji oxfordzkiej Stany Zjedn. Am. Półn., Now, Zelandję i Australję. Po ukończeniu studjów zajmował się pracą wychowawczą, badaniami ekonomicznymi oraz pracą wydawniczą.

Wśród licznych jego prac do najbardziej znanych należą: „American Heresy”, „Dr. Johnson”, „Erasmus”, „Thomas Moore”, „Breakdown of Money”, „Two Nations”, „Lmin”, „Italy in Africa”.

Napastliwość jest cechą głęboko zakorzenioną w pruskim charakterze. Nazizm stanowi sposób postępowania Niemców w chwilach, gdy ich ogarnia szaleństwo. Poza napastliwością jednak posiada Niemiec również inne cechy charakteru, to też w stosunku do Niemców, jak i innych narodów, zachodzi stałe pytanie czy zwycięży u nich zdrowy rozsądek czy szaleństwo. Równowaga ich psychiki jest zawsze chwiejna; załamanie się gospodarki przeważało szaleństwo i oddało władzę szaleństwu.

To co spotkało Niemcy w latach 1930-tych, może równie dobrze spotkać każdy inny kraj w latach 1940-tych. W każdym narodzie ci, którzy oszczędzali pieniądze, tracą je. Każdemu krajowi zabraknie tego solidnego stabilizującego elementu, który w normalnym społeczeństwie stanowi tak silną zaporę przeciw załamaniu się gospodarki; na przyszłość będziemy wszyscy musieli żyć w obawie, że w razie popełnienia błędów w polityce pieniężnej popadniemy bardzo łatwo w szaleństwo i chaos. Rzecz prosta sam tylko zdrowy system pieniężny nie uratuje świata po obecnej wojnie, gdyż trzeba będzie jeszcze innych rzeczy, ale bez zdrowego systemu pieniężnego świat zginie.

Więcej niż kiedykolwiek jest więc dziś rzeczą ważną, byśmy uprzytomnili sobie wymogi takiego systemu. - Londyn, w grudniu 1943 r .

Christopher Hollis.

8

OD WYDAWCÓW

Skoro naród utraci kontrolę nad swym pieniądzem i kredytem przestaje być ważne kto dlań stanowi prawa.

Lichwa, gdy raz dostanie się do władzy, każdy naród zrujnuje i doprowadzi do upadku.

Nie warto mówić o suwerenności Parlamentu i demokracji dopóki rząd nie odzyska władzy emisji pieniądza i kredytu i dopóki nie uzna się, że jest to jego podstawowa i nienaruszalna powinność.

William Lyon Mackenzie King (1) (1935)

Szanowny Czytelniku, książka, którą właśnie trzymasz w ręku, stanowi tom II serii wydawniczej wokół doktryny kredytu społecznego – poświęconą zagadnieniom narodowych finansów.

Reforma struktury światowego systemu finansowego jest bez wątpienia jednym z najbardziej pilnych zadań i konieczną inicjatywą, powiedział Jan Paweł II w swym Orędziu na 6 Konferencję ONZ n.t. Handlu i Rozwoju, w Genewie, 26 września 1985 r.

Żyjemy w wieku energii i informacji - w wieku obfitości, która zasadniczo mogłaby godnie zaspokoić potrzeby nas wszystkich, przynajmniej w Polsce. Jednakże ponad 40% polskich rodzin żyje w biedzie, mimo że daleko nam do wyczerpania naszych rezerw; stwierdzamy chroniczny brak środków finansowych na rozwój rolnictwa, przemysłu, na szkoły, szpitale, tanie budownictwo mieszkaniowe, usuwanie skutków powodzi i zabezpieczenie przed następną...

Co robić? Komu dać - komu zabrac? Czy zwiększyć podatki?
Pożyczyć? Od własnego społeczeństwa? Od banków?
Z zagranicy?
Czy brak środków finansowych musi oznaczać prawdziwą

1. Polityk kanadyjski 1874-1950. Premier w latach 1921-1930 i 1935-1948. Dzięki niemu Kanada uzyskała całkowitą niepodległość w ramach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.
I

niemożność zaspokojenia potrzeb uczestników gospodarki?
Czy przewozić tyle ile wydano biletów: czy też liczbę biletów dostosować do możliwości przewozowych?
Co właściwie jest celem gospodarki? Jak największe zyski finansowe? Pełne zatrudnienie?
Najskuteczniejsze zaspokajanie potrzeb?
Czy wszystkie te cele da się realizować łącznie, czy trzeba dokonać wyboru? Co wybrać?".

Zamierzamy publikować książki, które mają pomóc w znajdowaniu odpowiedzi na tego rodzaju pytania, które, jak sądzimy, niepokoją nie tylko nas. Pragniemy, aby osoba, nie będąca specjalistą mogła się lepiej zorientować w takich zagadnieniach jak powstawanie i znikanie z obiegu pieniędzy, skąd bierze się kredyt bankowy, jaka jest jego rola w gospodarce, jak wiąże się z suwerennością państwa, czy w kraju możemy mieć tanie kredyty i kto za nie zapłaci; na czym polega inflacja i jakie są jej rodzaje, przyczyny i gospodarcze, i skutki; co to jest i skąd bierze się dług państwowy i jaki jest i jak powstaje budżetowy deficyt; na czym polega i co oznacza

dla gospodarki budżet zrównoważony itp.

Papież Pius XI napisał, że potrzeba przede wszystkim dwóch rzeczy: reformy urzędów państwowych - gospodarczych i społecznych i naprawy obyczajów. (Quadragesimo anno, nr. 77 i nast.)

W serii Wokół doktryny Kredytu Społecznego będzie mowa zasadniczo tylko o sprawach związanych z reformą urzędów gospodarczych i finansowych. Za oczywiste przyjmujemy, że w pełni skuteczne jej przeprowadzenie nie jest możliwe bez naprawy obyczajów.

Z drugiej strony reforma ustroju finansowego, choćby częściowo udana, może przecież przyczynić się także do naprawy obyczajów.

Seria Wokół doktryny Kredytu Społecznego powstaje łącznym staraniem trzech inicjatyw: poznańskiego Wydawnictwa WERS, Zygmunta Wrzodaka z Komisji Fabrycznej NSZZ „Solidarność” Ursusa, **Dr Szczęsnego Górskiego** z Instytutu **Louisa Evena** dla Sprawiedliwości Społecznej.

Wydajemy ją z myślą przede wszystkim o osobach pełniących służbę publiczną czy publicystyczną., szczególnie w dziedzinach związanych z gospodarką oraz przygotowujących się do tej roli.

III

STRESZCZENIE

PRZEDMOWA. Podręczniki mówią nam jedynie o politycznych motywach historii. - Nie można zrozumieć historii nie rozumiejąc również jej motywów pieniężnych. - Hrabia Corti i dom Rotszyldów. - Kiedy można spłacać długi, a kiedy nie. - Trzeba uczyć o pieniądzu w szkołach. -

I. "LESSEFERYZM". str. 17.

"Lesseferyzm" porzucony został w praktyce lecz nie w teorii. - Cztery zasady liberalizmu. - Wolność umowy między pracodawcą a pracownikiem. - Wolność ta nie może istnieć tam, gdzie dozwolone jest dziedziczenie majątku i w konsekwencji powstają wielkie nierówności w rozkładzie bogactw. - Ekonomisci ze szkoły "lesseferyzmu" nigdy nie przewidywali innego ustroju. - Doktryna Ricarda o płacy zapewniającej li tylko minimum egzystencji. - Dlaczego Bentham'ici uważali, że niewykwalifikowany robotnik nie może zarabiać więcej niż minimum egzystencji. - Mieli rację póki pozwalano pieniądzu znajdować własny poziom. - Teoria Adama Smith'a o inwestycjach zagranicznych. - Wywóz kapitału i zamierający rynek wewnętrzny. -

Teoria McKenna o spłacie długów międzynarodowych. - Dlaczego finansjści byli skłonni inwestować zagranicą mimo prawdopodobieństwa, że długi te nie zostaną nigdy spłacone. - Honoraria za lansowanie pożyczek. - J. P. Morgan i pożyczka Dawes'a. - Tendencja kapitału do ucieczki do krajów o niskim poziomie płac. - Przykłady. -

II. ZŁOTO. str. 35.

Systemy pieniężne świata padają ofiarą pewnej metody. - Nawet gdyby ceny pozostały stałe, obieg pieniężny byłby musiał wzrastać ze względu na wzrost ilości dóbr; w rzeczywistości podnosiły się również i ceny, toteż wzrastała ilość pieniędzy:

- a) w Średniowieczu przez zmniejszanie zawartości srebra w monetach,
- b) przez próbę Karola II stworzenia obiegu fiducjalnego - Kubla Khan.
- c) za Wilhelma III przez założenie Banku Anglii. - Krytyka Biskupa Berkeley'a. - Miernik złoty 19-ego wieku nie był bynajmniej automatyczny. - Jak kierowano walutą.

III. WYNALAZEK PIENIĄDZA. str. 48.

Dlaczego depozyty bankowe są pieniądzem. - Jak banki tworzą pieniądz. - Konieczność wypłaty gotówki na żądanie jest słabym hamulcem. - McKenna o tworzeniu depozytów przez otwieranie rachunków kredytowych. - Niepodobieństwo sprawdzenia faktów odnośnie Banku Anglii. - Zyski Banku Hong-Kongu i Shanghaju - Prawdziwym pokryciem pieniądza wytwarzanego przez banki jest kredyt społeczeństwa. - Hawtrey o bankach emisyjnych. -

9

IV. ZADŁUŻENIE PAŃSTWA. str.55.

Finansjera pragnie spornego nastęstwa tronu. - Nie ma powodu by państwo zadłużone było na wewnątrz. - Dlaczego zadłużenie takie powstało za czasów Wilhelma III. - Co oznaczała kontrola parlamentarna szkatuły kr61a. - Wzrost zadłużenia państwa. Pożyczki wojenne lat 1914-1918. - Dlaczego rząd miałby płacić odsetki od bankowego pieniądza. - Odsetki od wypożyczenia wszelkich bankowych pieniędzy winien pobierać rząd. - Bankier jest specjalistą od rozdziału pieniądza. - Jego rola w przebudowanym ustroju. - Pozycja Banku Anglii jest anomalją nie dającą się obronić. -

V. LIBERALIZM, POKÓJ I DEMOKRACJA. str.63

Czy liberalizm oznacza pokój? - Handel i uznanie kolonij hiszpańsko-amerykańskich. - Niepodległość Grecji. - Taryfy celne krajów kontynentalnych zmusiły Wielką Brytanię do szukania rynków poza

Europą. - Dalhousie w Indiach - Chiny. - Wywóz kapitału z Europy. - Grabienie Afryki. - Zamierzony podział Dalekiego Wschodu. - Wzrost Japoni. - Klótnia o łupy, gdy nie ma już nic więcej do podziału. - Ewangelja Cobdena i ewangelja Garibaldiiego stosowane równocześnie czynią wojnę nieuchronną. - Tam, gdzie współzawodnictwo jest uświęconą zasadą, wojna staje się nieunikniona. - Jednostka finansowa powinna pokrywać się z jednostką polityczną. - Schyłek międzynarodowej finansjery. - Liberalizm i demokracja. - Niedorzeczność demokracji, w której społeczeństwo nie kontroluje polityki finansowej. - Zadanie nauczycieli.

VI. OBFITOŚĆ JEST FAKTEM. str.7:

Zadaniem systemu gospodarczego jest wytwarzanie dóbr niezbędnych oraz dóbr uprzyjemniających życie. - Zaopatrywanie świata w dobra może być dziś obfitsze niż kiedykolwiek przedtem. - Czy Anglja może wytwarzać więcej dóbr? - Sir John Russell o możliwościach zwiększenia produkcji żywności. - Konflikt pomiędzy zasadami Huskissona i Cobdena spowodował upadek starego systemu. - Nie ma powodu do pesymizmu. - Zwiększenie wytwórczości jest możliwe i nie ma powodu do obaw, że inne kraje nie będą chciały nam dostarczyć dóbr, których nie wytwarzamy sami.

VII. ZWIĘKSZENIE SIŁY NABYWCZEJ. str.7

Handel towarowy z zagranicą powinno się naogół popierać. - Nie należy zachęcać do pożyczania zagranicę. - Z niewidzialnego eksportu korzystamy mniej niż się nam zdaje. - Konieczność zwiększenia siły nabywczej. - Teorja Mjr Douglas'a. - Dlaczego nie wystarcza pożyczac poszczególnym producentom?. Dlaczego skoordynowane pożyczanie jest niewykonalne? - Konieczność bezpośredniego rozdziału siły nabywczej. - Sposoby tego rozdziału. - Równoważenie budżetów. - Konieczność zwiększenia zapomóg. - Kryzysy spowodowane uzależnieniem siły nabywczej od zatrudnienia. - Każdy kto trac zatrudnienie przestaje kupować dobra i przez to pozbawia także innych pracy. - Siła nabywcza nie daje pożytku, jeśli jest źle rozdzielona. - Teorja Hobsona cyklu koniunktury, - Kontrola pieniądza jest zasadniczym wstępem do reform dystrybutystycznych i innych. - Nie jest trudno stabilizować ceny. - Konieczność zrównoważenia budżetów itp. w chwili gdy produkcja osiąga maksimum.

10

VIII. KRAJE OBCE. str.87.

Nacjonalizm w dziedzinie kultury niepożądanym. - Cywilizowane kraje zachodniej Europy nie zawdzięczają swego rozwoju kapitałowi angielskiemu.

Kapitał zagraniczny w Turcji, Rosji itd. - W Japonii. - Nowe kraje. – Dla nich pożyczki zagraniczne były istotne. - Takie pożyczki są środkiem do rozsiadlenia się ludności europejskiej po całym świecie. -Wszystko to uległo zmianie skutkiem ograniczeń migracyjnych. - Czy nacjonalizm przyniesie wojnę? - Nie nacjonalizm finansowy, lecz szowinizm finansowy jest przyczyną wojen. - Gdańsk i Gdynia. - Jeśli będzie pod dostatkiem siły nabywczej, dojdą do władzy rozumniejsi politycy. -Nacjonalizm finansowy umożliwi lokalizację wojen.

IX. INDJE. str. 95.

Wzrost zamożności Indyi pod okupacją brytyjską - Wielka Brytania wywozła do Indyi więcej niż przywozła z nich. - Finansowo Indje stanowią dla Wielkiej Brytanii stratę. - Niepodobieństwo repatriacji kapitału brytyjskiego z Indyi. - Dobra, które otrzymujemy z Indyi. -Transakcje, które dały straty, miały charakter pożyczek.

X. MARKA NIEMIECKA. str. 99.

Dlaczego Niemcy zrobili inflację? -Położenie handlu niemieckiego przed wojną. - Wojnę płacono pożyczając od banków niemieckich tworzony przez nie pieniądz. - Żądanie odszkodowań od Niemiec. - Niemożność równoczesnej spłaty pożyczek bankowych i odszkodowań. -Rząd zmuszony był pożyczać nadal od banków. -Dlaczego inflacja wymknęła się z pod kontroli? -Komisja Reparacyjna nie chciała ratować marki, ponieważ jej upadek, sprowadzając do zera dług względem banków, czynił spłatę odszkodowań bardziej prawdopodobną. - Niemcy nie mogli płacić odszkodowań, gdyż ich wierzyciele nie chcieli brać niemieckich towarów. - Pożyczka Dawes'a. - Finansiści za skreśleniem odszkodowań. - Jak Niemcy wykręciły się od zapłaty za wojnę.

XI. KRACH AMERYKAŃSKI. str. 107.

W naturze nie ma powodów do kryzysów. - Gospodarczo biorąc poziom życia w r. 1928 był zbyt niski. - Nabywanie na raty i spekulacja. -Wzrost płac nie nadążał za wzrostem wytwórczości. - Ostrzeżenie McKenna'y. - Polityka Banku Rezerwy Federalnej po śmierci Benjamina Stronga. -Niepowodzenie próby zwiększenia siły nabywczej przy równoczesnym zahamowaniu spekulacji. -Udział banków w spekulacji. - Dążenie finansistów do zmuszenia Ameryki do wolnego handlu. - Doświadczenie dowodzi, że era obfitości leży w granicach możliwości.

XII. HISZPANIA. .str. 115.

.Cyfry handlu hiszpańskiego podczas wojny. - Powojenna inwazja kapitału francuskiego i amerykańskiego. - Opozycja Gen. Primo de Rivera przeciw pożyczkom zagranicznym. – Wzrost zamożności Hiszpanji bez tych pożyczek. -Charakter pożyczek z Banku Hiszpanji. -Stołość poziomu cen w Hiszpanji. - Odmowa Gen. Primo de Riviera prowadzenia polityki deflacji. – Republikanie zaciągają pożyczkę we Francji.

11

XIII. LUDNOŚĆ str.120.

Malthus. -Słabe strony jego teorii. -Wzrost wytwórczości o wiele szybszy od wzrostu ludności. Niebezpieczeństwo przeludnienia nie grozi. - Sir William Beveridge. - Fałsz ekonomicznych argumentów przemawiających za środkami zapobiegawczymi. - Dlaczego przy obecnej ilości urodzeń ludność przestanie wzrastać po r. 1951? - Przyczyny spadku rozrodczości. – Środki zapobiegawcze, -Śmiertelność matek nie zmniejsza się. - Prawdopodobne przyczyny tego zjawiska i prawdopodobne środki zaradcze. - Wpływ "taedium vitae"1) na rozrodczość. - Spadek rozrodczości a spadek religijności. - Wzrost samobójstw.

XIV. NIEBEZPIECZEŃSTWO I NADZIEJA. str. 128.

Wysokie prawdopodobieństwo nastania ery obfitości. - Przesąd pożyczania. - Złudzenie, jakoby opinia ekspertów popierała politykę Banku Anglii i jakoby popieranie tej polityki było konieczne dla obrony przed bolszewizmem. -Karol Marks i Pius IX o ewolucji liberalizmu. - "Nowy wspaniały świat" Aldousa Huxley'a. - Eryk Gill słusznie nie ma zaufania. -Ateizm liberalizmu. -Konieczność systemu korporacyjnego. -Co należy czynić? -Atak na obecny system.

1) *Wstręt do życia.*

12

PRZEDMOWA

Podręcznikom historii stawiany bywa nieraz zarzut stronniczości. Zarzuca się im, że to lub owo zdarzenie czy postać przedstawiają zbyt czarno lub zbyt pochlebnie. Jeśli wypadki takie istotnie mają miejsce, stanowi to poważny błąd i podręczniki należy poddać rewizji, jednakże obecny sposób uczenia historii obciążony jest błędem znacznie jeszcze poważniejszym niż stronniczość, a mianowicie podręczniki historii całkowicie zapoznają działanie Czynników pieniężnych. Spójrzmy na opisy jakiegokolwiek z wielkich katastrof historycznych, dokonane przez badacza zagadnień pieniężnych i

przez zwykły podręcznik. Te dwa opisy będą miały z sobą mało wspólnego. Podręcznik historii, omawiający angielską wojnę o niepodległość lub rewolucję francuską, tłumaczyć je będzie wyłącznie przyczynami politycznymi. Nie poświęci żadnej uwagi warunkom pieniężnym. Uczeń dowie się, że zachodziły pewne nieporozumienia odnośnie podatków lecz utrwali się w poglądzie, że w danym kraju istniał pewien stały zasób pieniędzy i że różnice zdań dotyczyły jedynie warunków, na jakich król miałby być uprawniony do pobierania od swoich poddanych pewnej części tego zasobu.

Ekonomiści wszystkich szkół uważają zgodnie, że taki pogląd jest jak najbardziej niezgodny z prawdą. Nie jest ten pogląd prawdą, mówi Dodatek do Sprawozdania MacMillan'a, **"pod żadnym względem"**); nikt, kto uważa ten pogląd za prawdziwy, nie może wyrobić sobie zdania o tym, co miało miejsce w latach 1640 czy 1688, 1776 czy 1789, 1914 czy 1931. Każde wyjaśnienie opierające się na teorii "stałego zasobu" nieuchronnie zawodzi.

Obecnie nie podlega dyskusji fakt, że naszą gospodarkę zbudowali bankierzy pożyczający pieniądze których nie posiadają, których nigdy nie posiadali i nigdy posiadać nie będą(2) opierając się na przypuszczeniu, że nikt nie

1). *Teorja, jakoby istniał pewien stały fundusz pożyczkowy używany do finansowania inwestycji, który jest we wszystkich okolicznościach w pełni wykorzystany, lub też że suma oszczędności społeczeństwa odpowiada zawsze ściśle sumie nowych inwestycji, jest naszym zdaniem błędna (str. 203, podpisane przez Th. Allen'a, Ernesta Bevin'a, J. M. Keyn'a, R. McKenna, J. Frazer Taylor'a, A. A. G. Tulloch'a).*

2) *Fakt ten omówiony na str. 57 i nast. z książki McKenna p.t. "Polityka banków po wojnie", wynika, że bankierzy przyznają prawdziwość tego faktu. Patrz także R. G. Hawtreya "Pieniądz i Kredyt" str. 222: "Pożyczanie na krótką metę posiada tą zaletę - lub może to niebezpieczeństwo - że pieniądz, który się pożycza, nie musi istnieć. Bezpośrednio czy pośrednio pożyczający występuje w charakterze bankiera i to co pożycza jest kredytem - jego własnym zobowiązaniem. To zobowiązanie może sam stworzyć. W książce zbiorowej pt. "Co każdy pragnie wiedzieć o pieniądzu", wydanej przez G.D.H. Cole'a, żaden z współautorów omawiających szereg zagadnień spornych nie kwestionuje faktu, że bankierzy tworzą pieniąż. P. Hanley Withers - być może najlepiej zany z pośród żyjących obrońców obecnego systemu finansowego - pisze w swej książce pt. „Znaczenie pieniądza”. (Rozdz. V. „Fabrykacja pieniądza.): „Źródłem depozytów bankowych są.. głównie pożyczki udzielane przez banki, które tworzą również kredyty otwarte ...*

Jest to piękny przykład sprawnie pracującego mechanizmu... Nic podobnego nie istnieje gdziekolwiek indziej" W piśmie The Times z 9. XII.1925 w rubryce uwag z City czytamy:

„Fjrmny lansujące pożyczki oraz subskrybenci muszą pamiętać, że kapitał inwestycyjny nie stanowi - tak jak kredyt bankowy - rzeczy, którą można sfabrykować przez wpis książkowy”
13

będzie od nich żądał efektywnych banknotów czy monet. Ten fakt jest dziś bezsporny. W niniejszej książce staram się wyjaśnić czynności bankierów nie moimi własnymi słowami lecz, o ile to tylko było możliwe, słowami p. Reginald'a McKenna, który niewątpliwie powinien był się na tym znać.(3) Wszelako - choć zarówno inteligentni bankierzy jak i ich krytycy przyznają szczerze i prawdziwość tych faktów i ich wagę, niezmiernie trudno przełamać u ludzi wszczepione im w szkołach przesady jakoby politycy byli kierownikami państw, a wielkie wydarzenia historii miały powody czysto polityczne.

Uczeń szkolny, nawet zostawszy już człowiekiem interesu, wyobraża sobie jeszcze często, że jakimś dziwnym sposobem stał się właścicielem tysiąca złotych suwerenów, gdy bank wpisał na jego konto tysiąć funtów. Nawet uczeń szkolny, który stał się już politykiem, wyobraża sobie często, że w jeszcze bardziej dziwny sposób jest on panem własnej polityki, gdy w rzeczywistości nie robi on nic innego jak tylko recytuje rolę jaką narzucili mu jego władcy.

Hrabia Corti w przedmowie do swej książki pt. **"Panowanie domu Rotszyldów"** zwraca uwagę na fakt, że zwykło się mówić jakoby Metternid czy Bismarck zrobili to czy tamto, a Cavour czy Ludwik Napoleon prowadzili taką lub inną politykę. Podręczniki historii zwykły nam mówić, że wojny miały miejsce, natomiast nie mówią nam wcale o tym, jak za nie zapłacono.

Gdy Corti zaczął czytać prywatną korespondencję Rotszyldów, znalazł w niej nici łączące z tym wielkim domem każdego męża stanu w – Europie, choć nazwy tego domu podręczniki historii wogóle nie wzmiankują.

Ostrożne i autorytatywne słowa hrabiego Corti i wspaniale udokumentowana praca, jaka po tej przedmowie następuje, mają niezmierną wartość.

Powinny one przekonać wszystkich niedowiarków skłonnych do powtarzania, że międzynarodowy finansista jest wymysłem autorów sensacyjnych powieści.

Jeśli moja książka nie odniosła żadnego większego skutku poza skłonieniem niektórych czytelników do zapoznania się z pracą hr. Corti, to już nie napisałem jej na próżno.

"Pewne specjalne cechy okresu badanego przeze mnie zostały dla rozmaitych powodów całkowicie pominięte – pisze hr.Corti,- Przykładem takiego pominięcia jest zapoznanie przez historyków roli, jaką odegrała rodzina Rotszyldów.. Wydaje się dziwne, że w przejrzeniu i starannie opracowanych rozprawach historycznych wpływy Rotszyldów są ledwie wspomniane lub mówi się o nich co najwyżej przypadkowo..

Chciałbym także wykazać ścisły związek jaki zachodził pomiędzy domem Rotszyldów, a wielkimi ludźmi tego okresu takimi jak Cavour, Napoleon III Disraeli, Bismarck, Cesarz Fr. Józef i Wilhem II; zamierzam przedstawić jak ta bogata rodzina, wywodząca się z frankfurckiego ghetta, weszła w sfery międzynarodowych konserwatystów i wpływała na rozwój wypadków w Europie. W czasie moich poszukiwań stwierdziłem, że powoływanie się na nazwisko Rotszyldów było w oficjalnych dokumentach i pamiętnikach tak częste, jak rzadkiem jest we współczesnych podręcznikach historii. Zadałem

1.Reginald McKenna był przez długie lata dyrektorem jednego z największych banków angielskich Midland Bank; był również Kanclerzem Skarbu.

14

sobie trud zbierania wszystkich dostępnych danych aż wszystkie moje szuflady zostały dosłownie zapchane listami, dokumentami i papierami zawierającymi nazwisko Rotszyldów i noszącymi daty prawie wszystkich lat XIX-go stulecia. Praca moja - konkluduje hr.Corti - będzie wyłącznie opierała się na faktach, które pozwolą nam na wyrobienie sobie własnego sądu o poszczególnych ludziach i roli, jaką odegrali oni w zdarzeniach świata”

W wyniku takiego zatajenia przyczyn powstał nader niebezpieczny zwyczaj mówienia z najwyższym lekceważeniem o tych, którzy nie zgadzają się na pewne wnioski, których mówca nie może dowieść, ale które jego gazeta podaje mu jako pewniki. Doskonały tego przykład stanowi sposób, w jaki Anglicy charakteryzują zwykle Amerykanów odmawiających skreślenia długów wojennych. Czytelnik, który cierpliwie doczyta tą książkę do końca, natknie się na sporo rozważań o naturze długów i o warunkach, w jakich mogą i powinny być spłacane.

Nie wyprzedzajmy tutaj tych rozważań. Czy nie wyda nam się jednak już teraz wysoce paradoksalnym twierdzenie, że wierzyciel będzie bogatszy ponieważ odmówił przyjęcia od swego dłużnika wielu milionów funtów?

Mówimy często Amerykanom, że przez swą nieumiejętność zrozumienia tego paradoksu wystawiają sobie świadectwo narodu półgłupków. Zubożały rolnik z Zachodnich Stanów ma jednak niewątpliwie rację żądając, by udowodniono mu to raczej naocznie niż twierdzono teoretycznie. Jak się zdaje twierdzenie to nie ma zastosowania w wypadku, gdy Anglicy są wierzycielami, gdyż gdyby tak było, p. de Valera zostałby zaliczony w poczet zbawców Wielkiej Brytanji ustępując jedynie miejsca Lordowi Nelsonowi, p. Jardine, czy Ks. Wellington. Dlaczego twierdzenie to ma zastosowanie tylko wtedy gdy dłużnikami są Anglicy? Nie twierzę by nie było na to pytanie odpowiedzi, jednakże znaczna ilość Anglików rozumujących w taki właśnie sposób nie zdaje sobie napewno sprawy ze sposobu, w jaki długi międzynarodowe są zaciągane i spłacane. Lepsze zrozumienie tych spraw spowodowałoby może więcej altruizmu; jeśli się nań nie zdobędziemy, jeśli zdecydujemy się pozostać brutalni, to przynajmniej wyzbądźmy się ignorancji.

Nie żądam by uczono w szkołach cudownych środków leczniczych, zarówno moich jak wynalezionych przez kogokolwiek innego. Domagam się tylko, by zaznajamiano uczniów z faktami, których prawda i znaczenie są ogólnie uznane - z faktami, czym jest nasz system pieniężny i jak działa.

Nie sądzę, by żądanie to było wygórowane. Obecne podręczniki trzymają się zasady bojaźliwego omijania jakichkolwiek wzmianek o przyczynach pieniężnych historii, w wyniku czego dzieje Anglii i Europy, jaką te podręczniki podają niemają nic wspólnego z rzeczywistością.

Możnaby dyskutować nad tym, czy wpływ pieniądza był dobroczynny czy złowieszczy, nie sposób jednak dowodzić, że ten wpływ nie istniał.

Niech mi będzie wolno - kończąc - uprzedzić jeden zarzut. Może ktoś zarzucić, że piszę o zagadnieniach niezmiernie skomplikowanych tak, jak by były bardzo proste. Na moje usprawiedliwienie odpowiem, że celem tej książki nie jest przepisanie szczegółowych środków zaradczych na

15

wszystkie bolączki, lecz ułatwienie czytelnikowi wyrobienia sobie własnego, poglądu na zagadnienia zasadnicze. Nie ma celu dyskutować szczegółów leczenia póki niema zgody co do samych zasad. Żądanie wprowadzenia tych zasad w życie należy do społeczeństwa, do ekspertów zaś należy objaśnienie, jak daną zasadę stosować - a książka ta napisana jest dla społeczeństwa.

Jeśli czytelnikowi będzie się niekiedy wydawało, że pomijam pewne bardzo realne trudności wykonawcze,

to nie oznacza to, że nie dostrzegam ich lub że odnoszę się z lekceważeniem do nader doniosłej pracy ekspertów. Po co jednak zapuszczać się w szczegóły póki nie ustalimy zasad? Zasady należy ustalić przez rozumowanie, najlepsze zaś sposoby ich stosowania zależą od szeregu okoliczności, jakie będą istniały w chwili wprowadzania tych zasad w życie.

Można się różnić w poglądach na środki zalecane przez p. G. D. H. Cole'a (str .63) „**Co każdy pragnie wiedzieć o pieniądzu**”), nikt jednak nie zakwestjonuje chyba słuszności następujących jego słów: **"Cały świat - i każdy kraj – musi znaleźć sobie odpowiedź na pytanie, czy wystarczy mu wiedzy i umiejętności do kontroli pieniądza czy też musi pozostać na łasce systemu pieniężnego, który uważany był za automatyczny i samoprzystosowujący się, a w rzeczywistości raz po raz psuł mechanizm produkcji i skazywał miliony ludzi na bezrobocie zbędne ubóstwo.**

Daleki jestem od twierdzenia, że technika kontroli potrzebna do naprawy obecnego położenia została już w pełni opracowana lub że istnieje powszechna zgoda co do podstawowych zasad kierowania pieniądzem. Jeśli zdecydujemy się na kontrolę popełniamy niewątpliwie dużo błędów, ale nauczymy się z nich, a napewno lepiej jest uczyć się na własnych błędach niż zatonać, ponieważ odmówiliśmy próby nauczania się trudnej sztuki pływania".

16

KRYZYS PIENIĄDZA

I

LESSEFERYZM (1)

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że krytykując doktrynę "**lesseferyzmu**" znęcamy się nad nieboszczykiem. Żaden kraj, poza Anglią, nie uznał nigdy tej doktryny w całej jej rozciągłości, a nawet w Anglii parlament regulował stosunki pomiędzy pracodawcami a pracownikami wbrew niej, uchwalając wbrew niej ustawę za ustawą. W wyborach powszechnych z 1931 r. wyborcy wydali przeciw Wolnemu Handlowi wyrok bardziej stanowczy niż kiedykolwiek.

W następstwie tego wyroku nałożono cła na towary zagraniczne. Sprzeciw był bardzo słaby, jednakże w teorii doktryna lesseferyzmu nie poniosła tak pełnej porażki jak w praktyce. Wielu ludzi rozumuje nadal tak, jakby doktrynę tę porzucono jedynie w niektórych punktach w następstwie pewnych specjalnych okoliczności. Mówią o niej że jest ona nadal idealna i

że po powrocie normalnych czasów wrócimy do stosowania jej. Można jeszcze otrzymać oklaski za filipkę przeciw "**wtrącaniu się rządu do przemysłu**"; z pośród ludzi popierających cła ochronne znaczna część tłumaczy się, że popierają te cła jedynie jako środek praktyczny wiodący do powszechnego Wolnego Handlu. Nawet tacy przywódcy stronnictwa konserwatywnego jak np. Baldwin czy Neville Chamberlain tłumaczą ostrożnie, że ideałem ich jest jak największy handel zagraniczny. Wprawdzie wyborcy odrzucili w r. 1931 zasadę Wolnego Handlu nie będą chyba jednak poczytany za aroganckiego intelektualistę, gdy powiem, że kampanja wyborcza dała mało dowodów świadczących o tym, jakoby argumenty przemawiające za lub przeciw wolnemu handlowi cieszyły się szerokim zrozumieniem.

Doktryna lesseferyzmu opiera się na czterech zasadach. O dwóch już wspomnieliśmy, a mianowicie o zasadzie Wolnego Handlu oraz o zasadzie nie wtrącania się w stosunki pomiędzy pracodawcą a pracownikiem. Istnieją jeszcze dwie dalsze zasady tak samo istotne dla tej doktryny, chociaż mniej publicznie rozstrząsane, poprostu dlatego, że w ciągu XIX wieku mało je kwestjonowano. Jak wywodził Huskisson w swojej pracy o "**Deprecjacji Pieniądza**", wydanej w czasie wojen napoleońskich, Wolny Handel oznacza

1) Popularne określenie liberalizmu. pochodzące od słynnego powiedzenia "**laissez faire, laissez passer**", które jedni przypisują francuskiemu ekonomiście, Vincent de Gournay (XVIII wiek), inni ministrowi Ludwika XV D'Argenson, prekursorowi fizjokratów (przyp. tłumacza).

17

nie tylko wolny przywóz towarów lecz także wolny wywóz kapitałów. Anglik musi mieć nie tylko prawo kupować gdzie mu się podoba, lecz musi mieć również swobodę inwestowania gdzie chce. Ponadto pieniądź musi być oparty na automatycznym mierniku metalowym - na standardzie złota, jak to miało miejsce w Anglii w XIX stuleciu, co chroni pieniądź od niebezpieczeństwa manipulacji ze strony rządu.

Oto był "**lesseferyzm**": wolny przywóz towarów, wolny wywóz kapitałów, nieskrępowany niczym stosunek pracodawcy do pracownika, pieniądź metalowy. Wszystko miało być regulowane przez współzawodnictwo, a rola państwa sprowadzała się do "**sędziowania na ringu**" i do pomocy w wymuszaniu zobowiązań.

Nie było nigdy takiego okresu, w którym prawidła "lesseferyzmu" regulowałyby całkowicie życie Anglii. Np. pierwsze ustawy o fabrykach (Factory Acts) uchwalono na kilka lat przed uchycieniem ostatnich ustaw o zbożu (Corn Laws). Należy jednak stwierdzić, że odstępstwa od pełnej doktryny "lesseferyzmu", które weszły do zbioru ustaw, znalazły się tam wbrew Benthamit'om, a nie wskutek ich działalności.

W tych rzadkich wypadkach) w których Benthamici popierali takie odstępstwa, popierali je jako wyjątki, jako ewenualność gorszą wprawdzie, lecz niestety konieczną dla tych lub innych powodów, Mimo że rząd wypłaca dziś renty starcze i zasiłki dla bezrobotnych, wolno nam ogólnie stwierdzić, że zasadą nowoczesnej Anglii, było, iż ludzie winni otrzymywać pieniądze jedynie w zamian za jakąś wykonaną pracę lub jako zwrot udzielonej pożyczki.

Z tym samym uogólnieniem wolno nam powiedzieć, że "lesseferyzm" był regułą życia angielskiego w ciągu trzech ostatnich ćwierćwieczy ubiegłego stulecia. Tę oto regułę pragniemy tutaj obecnie zbadać.

Zasad ekonomicznych nie można oddzielić od zasad moralnych, z których się wywodzą. U podstaw lesseferyzmu była następująca zasada moralna: dobrze jest gdy ludzkie pracują bowiem jeśli każdy pracuje tak ciężko jak tylko na to pozwala mu zdrowie, osiąga się przez to możliwie największą sumę dóbr. Uprzywilejowanie jest wrogiem postępu, ponieważ zwalnia uprzywilejowanego od konieczności pracy i zachęca go tym samym do lenistwa, co prowadzi zarówno do materialnego uszczerbku dla społeczeństwa jak i do moralnej szkody dla samego uprzywilejowanego.

Opierając się na takim założeniu Benthamici zwalczali jakikolwiek przywilej, gdziekolwiek go znajdowali, i niewątpliwie doprowadzili do zniezniesienia szeregu przywilejów z korzyścią dla społeczeństwa. Słabością ich rozumowania było jednak to, że będąc bezlitosnymi w zwalczaniu przywilejów wypływających z pozycji społecznej lub tradycji, nie atakowali zupełnie przywileju dziedziczenia majątku.

Warto zanotować, że podczas gdy w obecnej epoce królowie pospadali z tronów a ziemia wyszła z rąk rodzin,

1) Zwolennicy Bentham'a. Jeremy Bentham (1748-1832), angielski filozof, prawnik i ekonomista, był uczniem Adama Smitha. Nalegał on na wyciągnięcie wszystkich logicznych konsekwencji z zasad Smith'a. Autor „Obrony lichwy”. Benthamizm i Utylitaryzm uważane są często za synonimy (przyp. tłum.)

18

które posiadały ją od pokoleń, jedynym terenem, gdzie prawo dziedziczenia z ojca na syna obowiązuje nadal w pełni, są wielkie domy bankowe Londynu i New Yorku. Bourboni i Habsburgowie i Hohenzollemowie ustąpili, lecz wciąż jeszcze Morgan dziedziczy po Morganie a Schroeder po Schroederze.

Jeśli zdrowie społeczeństwa zyskuje na możliwie wielkiej swobodzie współzawodnictwa i jeśli jest pożądane wykluczyć specjalnie uprzywilejowany start życiowy uzasadniony jedynie tym, że ktoś jest np. synem księcia, to jednakowo pożądane byłoby nie zezwalać bliźniemu księcia na uprzywilejowany start życiowy uzasadniony tylko tym, że jest on synem kapitalisty. Wprawdzie Benthamici dowodzili, że jeśli nie zezwolimy kapitaliście na przekazanie majątku swemu synowi, to będzie on miał mniej powodów do wytężonej pracy, jasne jest jednak, że jeśli swoboda przekazywania bogactw zachęca niektórych ludzi do bardziej wytężonej pracy, to dziedziczenie tych bogactw skłania wiele innych osób do znacznego zmniejszenia wysiłku. Można się spierać czy istniejący system pobudza do pracy czy do lenistwa, pewne natomiast jest, że stwarza on taką nierówność w zamożności, że zasadę swobodnej umowy pomiędzy pracodawcą a pracobiorcą czyni nierealną.

Można mówić o swobodzie umowy między dwoma ludźmi, z których żaden nie ma dochodów, gdyż w tym wypadku żaden z nich nie może sobie pozwolić na niedojście do porozumienia. Można mówić o swobodzie umowy pomiędzy dwoma ludźmi, którzy obaj posiadają pewne dochody, tak że każdy z nich może, jeśli mu to dogadza, odmówić zawarcia umowy.

Nie ma natomiast najmniejszego sensu opowiadać o swobodzie umowy między dwoma ludźmi z których jeden posiada pewien dochód a drugi nie ma żadnego. Kapitalista powiada: "oto moja oferta, może ją pan przyjąć lub odejść". Pracownik ma do wyboru albo ją przyjąć albo zginąć z głodu. To prawda, że może on ofiarować swą pracę innemu pracodawcy, lecz jeśli wszyscy pracodawcy danej branży zaproponują mu te same warunki, to ta jego wolność nie na wiele mu się zda. Kapitał jest niemal nieograniczenie ruchliwy. Kapitalista może zatrudnić swój pieniądz w Lancashire lub w Japonji, natomiast robotnik przemysłu włókienniczego w Lancashire, zwolniony z pracy w Bolton, nie może przenieść swej pracy i sprzedać jej w Tokio. Warunki osobiste czy rodzinne uniemożliwią mu nawet przeniesienie swej pracy z Bolton do Wigan.

Ekonomiści lesseferyzmu gotowi byli wprowadzić szermować argumentem równości przeciwko feudalnym posiadaczom ziemskim, projektowali jednak społeczeństwo zupełnie sprzeczne z równością. Istotą ich rozumowania był podział na to, co Disraeli całkiem słusznie nazwał Dwoma Narodami, na nielicznych posiadaczy nieruchomości i ruchomego kapitału, wypożyczających pieniądze, i na masę ludzi nie posiadających niczego i sprzedających kapitalistom swą pracę w zamian za minimum egzystencji.

"Naturalną cenę pracy" - pisał Ricardo w swoich „Zasadach Ekonomii Politycznej i Opodatkowania”, klasycznym wykładzie doktryny lesseferyzmu - "jest cena umożliwiająca robotnikom bytowanie i przedłużenie gatunku bez wzrostu lub spadku ich liczby"; **"ażeby cena rynkowa pracy nie odchyliła**

się od ceny naturalnej, posiada ona, jak inne towary, tendencję przystosowania się do ceny naturalnej".

W praktyce - myślał Ricardo - cena pracy ma raczej skłonność do spadania poniżej niż do wynoszenia się ponad minimum egzystencji; na ten wypadek pocieszał robotników Ricardo, **"że skoro tylko na skutek niedostatku zmaleje ich liczba lub wzrośnie popyt na ręce robocze ... cena rynkowa pracy wróci do poziomu ceny naturalnej"**. Budujące ulotki pisane przez panie takie jak np. Miss Harriet Martineau zaklinały ubogich, by oszczędzali po czym sami staną się kapitalistami. Wyjątkowemu pracownikowi obdarzonemu jakimś szczęśliwym talentem, mogło się rzeczywiście nawet udać przedostanie się z jednej warstwy do drugiej.

Podstawowym wymogiem systemu było jednak, by znaczną, i jak całkiem słusznie zaznaczył Karol Marx, rosnącą większość stanowili niekwalifikowani robotnicy fizyczni, możliwość kariery istniała więc oczywiście jedynie dla całkiem wyjątkowo uzdolnionych. A ponieważ zasadą ekonomii politycznej - Miss Martineau było, że robotnik niewykwalifikowany nie może otrzymać więcej niż minimum egzystencji, nie mógł on oszczędzać pieniędzy w inny sposób niż głodząc siebie lub swą żonę i rodzinę. Jeśli w rezultacie okazało się, że robotnik ten jednak oszczędzał, odkrycie to stanowiło jedynie dowód, że prawdziwe minimum egzystencji było niższe niż uprzednio przypuszczano i że będzie można jeszcze zmniejszyć wszystkie płace celem obniżenia tego co nazywano **"kosztami"**.

Ekonomiści lesseferyzmu zapewniali, że pod działaniem ich systemu nastąpi szybki wzrost zamożności kraju. Równocześnie dowodzili oni, że nie można dać niewykwalifikowanemu robotnikowi więcej niż minimum egzystencji. Żołądki nie zmieniają się z pokolenia na pokolenie, a zatem (bystrzej patrzący zwolennicy tego systemu jak np. Macaulay i Austin szczerze to przyznawali) nieuniknionym następstwem postępu będzie zwiększanie się rozpiętości między bogactwem a nędzą. (1)

Tak też niewątpliwie byłoby, gdyby pozwolono lesseferyzmowi swobodnie panować. Nierówności rosłyby i zwiększały się aż do chwili, gdy wszystko załamałoby się i runęło w katastrofie wojny klasowej, którą Karol Marx słusznie przewidywał. Jeśli uniknięto katastrofy, jeśli biedny nie został całkowicie wykluczony od owoców uprzemysłowienia i zwiększonej produkcji, to podzięką należy się nie apostołom lesseferyzmu lecz tym, którzy odrzucali jego teorie, a do pewnego stopnia samym pracownikom.

Dzięki ich związkom zawodowym, przed którymi ostrzegał Cobden, a w większym jeszcze stopniu dzięki ludziom takim jak Shaftesbury, Sadler i Disraeli.

Zawstydzając społeczeństwo zmusili je oni do przyznania, robotnikom - przy

1) G. B. Shaw „*Przewodnik inteligentnej kobiety po socjaliźmie*”, str. 465-66: „*Nie próbowano ukryć faktu, że wynikająca z tego rozpiętość między ubóstwem mas proletariackich a bogactwem posiadaczy wywoła niezadowolenie ludu oraz że w miarę spadku zarobków i wzrostu czynszów, w związku ze wzrostem zaludnienia, kontrast między pracowitym ubóstwem a beczynnym luksusem da, radykalnym agitatorom sensacyjne argumenty.* Austina „*Wykłady o stanowieniu praw*” oraz Macaulay'a *przepowiednie odnośnie przyszłości Ameryki dowodzą, że jaśniejsze umysły wśród ludzi nawróconych na teorię kapitalizmu nie miały złudzeń, jakoby należało oczekiwać złotego wieku*”.

20

pomocy ustawodawstwa fabrycznego i społecznego, któremu Bruight przeciwstawiał się tak zawzięcie i z taką goryczą - przynajmniej pewnego zwiększającego się udziału w rosnącym bogactwie, do którego stworzenia się przyczyniali. (1)

Na wykresie graficznym, podanym przez prof. Fay'a w jego książce pt. **"Wielka Brytania od Adama Smith'a po dzień dzisiejszy"**, widzimy że, jeśli zarobki w r.1790 przyjmujemy na sto, to w 1914 r. wzrosły one do 250, podczas gdy ceny w tym czasie spadły ze 100 na 90.

W wyniku Rewolucji Przemysłowej robotnik poprawił więc przeszło 2 i pół raza swój byt materialny.

Jednakże, podczas gdy w tym okresie ludność wzrosła 4 – krotnie, zdolność produkcyjna kraju, jakkolwiek metodą, by ją szacować, wzrosła napewno o wiele więcej niż dziesięciokrotnie (czyli 4x2 i pół).

Temu, co dotychczas napisaliśmy, mało kto będzie oponować. Co najwyżej spotka nas zarzut, że są to komunały i że wszyscy wiedzą dziś dobrze o okropności warunków bytu w początkach nowoczesnego industrializmu i o wielkim błędzie popełnionym przez ludzi, niewierzących w możliwość poprawy tych warunków. Błąd ten jest dziś całkowicie uznany; udowadnianie go czytelnikowi przez cytowanie statystyk i opisów ówczesnych warunków byłoby jedynie stratą czasu. Dlaczego jednak szczerzy i uczciwi ludzie jak Cobden i Bright myśleli, że warunków tych poprawić nie można?

Musimy znaleźć na to odpowiedź.

Robert Owen wykazał, że zbyt niskie płace nie opłacają się. Człowiek płacony tak mało, że nie jest w stanie utrzymać się w należytem zdrowiu, staje się robotnikiem mniej wydajnym. Zaoszczędzi się parę szylingów na jego płacy, a w rezultacie zaśnie pilnując maszyny, maszyna ulegnie zniszczeniu i naprawa jej kosztować będzie tysiąc funtów.

To było argumentem przemawiającym za płaceniem minimum egzystencji, tzn. płacy dostatecznej do utrzymania robotnika i jego rodziny przy zdrowiu. Natomiast danie niewykwalifikowanemu robotnikowi więcej niż minimum egzystencji uważano za katastrofalny sentymentalizm.

Jeśli - mówiono - zarobek robotnika niewykwalifikowanego podniesiemy do poziomu robotnika wykwalifikowanego, to ten ostatni nie będzie miał powodu do kształcenia się. Będziemy więc musieli podnieść również zarobki pracownika wykwalifikowanego, czyli będziemy musieli podnieść i wszystkie płace. Jakiż będzie tego wynik? Jeśli wzrosną płace, tym samym zwiększą się koszty produkcji. Konkurenci nasi będą zdolni do sprzedawania po niższych cenach i spędzą nas z rynku. Będziemy musieli zamknąć przedsiębiorstwa i jedynym wynikiem tych błędnie sentymentalnych prób zwiększenia płac będzie pozbawienie naszych pracowników wszelkich wogóle płac.

1) Wprawdzie w Stanach Zjednoczonych widzimy wysokie zarobki obok słabych związków zawodowych i szczupłego ustawodawstwa społecznego, lecz brak rąk do pracy i konieczność przyciągania imigrantów wytworzyły tam szczególne położenie. Amerykańscy pracodawcy musieli ofiarowywać znacznie lepsze warunki niż pracodawcy europejscy, w przeciwnym bowiem razie nikt nie płynąłby przez Atlantyk by pracować dla nich. Poza tym Stany

Zjednoczone, choć pod innymi względami liberalne, były wysoce protekcjonistyczne.

21

Oczywista. odpowiedź brzmiała : **"Akcją parlamentu lub innymi sposobami należy podnieść wszystkie płace. Wtedy warunki będą jednakie dla wszystkich". "Nie doprowadzi to do celu"** - bronili się Benthamici - **"ponieważ nie możemy podnieść poziomu płac za granicą. Jedynym skutkiem, który w ten sposób osiągniemy będzie opanowanie naszego rynku przez zagranicznych konkurentów"** (patrz załącznik B). .

Tak np. przed kilku laty usiłował rząd wprowadzić minimum płacy dla robotników rolnych, zezwalając równocześnie farmerom zagranicznym na wolny wwóz ich produktów. Skutkiem tego było - Benthamici to przepowiedzieli - doprowadzenie rolnictwa brytyjskiego do bankructwa. Doświadczenia nowoczesne wypadły również na niekorzyść prób regulowania warunków pracy przez porozumienia międzynarodowe, póki nie będzie władzy międzynarodowej zdolnej wymusić wykonanie takich porozumień.

Na przykład Międzynarodowa Konferencja Pracy, obradująca w r.1919 w Washingtonie, przyjęła jednogłośnie rezolucję w sprawie 8-mio godzinnego dnia pracy, lecz nikt nie jest skłonny wprowadzić tę rezolucję w życie pierwszy, bo nikt nie chce dać swoim sąsiadom prawa kontroli tego, co się dzieje na jego podwórku, dopóki on sam nie uzyska takiego samego prawa w stosunku do sąsiadów. Brakuje międzynarodowego. aparatu zdolnego wprowadzić w życie tę jednomyślnie uchwaloną rezolucję i niczego w tym kierunku nie zrobiono.

Gdyby się miało do czynienia z jedną tylko gałęzią przemysłu, możnaby wykluczyć konkurenta zagranicznego wprowadzając cło ochronne i sprzedając nasze wytwory po wyższej cenie. W ten sposób możnaby osiągnąć wyższy poziom zarobków w tej jednej gałęzi przemysłu, lecz jedynie kosztem robotników wszystkich innych gałęzi, którzy musieliby płacić drożej za wyroby chronione cłem. Z kolei inne gałęzie przemysłu zaczęły by się również domagać ochrony. Nie byłoby żadnego słusznego powodu, dla którego nie miałyby jej otrzymać; wówczas wszystkie ceny wzrosłyby, aż wreszcie pracownicy, chociaż nominalnie zarabiając lepiej, w rzeczywistości dysponowaliby mniejszą siłą kupna niż na początku.

Przy założeniu, że każde zwiększenie zarobków oznacza równoczesny wzrost cen, popularne to rozumowanie było rzeczywiście nie do odparcia. Ważne jest uświadomić sobie ten fakt, ponieważ dziś na sto osób odrzucających to rozumowanie znajdzie się zaledwie jedna, która zdoła udowodnić jego niesłuszność. Jedynym sposobem obalenia tego rozumowania jest kwestionowanie proporcji, w jakiej dochód przemysłu dzieli się między kapitał a pracę; żądając, by płace wzrosły, należy przeprowadzić dowód, że równoczesny wzrost cen nie jest konieczny oraz należy wykazać, że nawet przy wyższym poziomie zarobków kapitał jest w stanie dawać wcale niezły dochód. Przypuśćmy, że to wszystko da się udowodnić - co odpowiedzą na to Benthamisci?

Odpowiedzą tak: "Jaka będzie z tego korzyść, że dyrektorzy jakiejś fabryki udadzą się na rynek pieniężny i będą tam opowiadali, że pożyczając pieniądze na 3% można prowadzić nader wygodne życie? Czy nie rozu

22

miecie, że pieniądź znajduje swój własny poziom? Jeśli wskutek wtrącania się sentymentalistów do praw ekonomii politycznej można w Anglii osiągnąć jedynie 3% od pożyczanych pieniędzy, to pieniądze wypłyną z Anglii do i innych krajów, gdzie będą mogły uzyskać więcej niż 3%. Wytwórca angielski będzie musiał albo zmniejszyć płace, albo uznać się za niezdolnego do pożyczania i zamknąć swoje przedsiębiorstwo".

Filozofja lesseferyzmu opierała się na czterech zasadach. Z tych zasad najmniej dyskutowaną, lecz podstawową i najważniejszą z wszystkich, była zasada wolnego wywozu kapitału. Póki ten wywóz pozostawał niekontrolowany, granice w których wzrost zarobków był możliwy były rzeczywiście niezmiernie ciasne. W chwili obecnej, podczas gdy pozostałe trzy zasady otwarcie porzucono, tej czwartej zasady dotychczas prawie że nie atakowano w dziennikach czy literaturze przeznaczonych dla szerokiej publiczności.

W każdym kraju na przestrzeni dziejów zdarzało się, że rząd starał się czasem z większym, czasem z mniejszym powodzeniem – kontrolować wywóz kapitału. Wywóz monet królewskich stanowił w Anglii do roku 1819 przestępstwo kryminalne. Żądanie, by zezwolono pieniądźowi "znajdować własny poziom", podnieśli po raz pierwszy bankierzy międzynarodowi, tacy jak Thelusson czy Necker z Genewy czy kupcy z Amsterdamu. Ci bankierzy, których interesy rozwinęły się w małych krajach,

przekonali się, że w granicach Holandii czy Szwajcarii żyje zbyt mało ludzi chcących pożyczać. Bankier udzielający pożyczek, którego towarem jest pieniądź, musi albo znaleźć rynek dla swych pieniędzy, albo zginąć zupełnie tak samo jak właściciel kopalni węgla musi znaleźć rynek dla swego węgla lub rolnik dla nadmiaru swoich produktów. Dlatego też, póki wywóz pieniądza z Holandii czy Szwajcarii był wzbroniony lub kontrolowany, ci bankierzy musieli pożyczać na małym rynku i skutkiem tego otrzymywali niższą stopę procentową.

Gdyby natomiast dozwolono pieniądźowi znajdować własny poziom bankierzy mieliby do wyboru cały świat i mogliby gdzieś - nie tu to tam - znaleźć miejsce do lokowania swych pieniędzy na wyższy procent. A zatem domagali się oni by dozwolono pieniądźowi znajdować własny poziom.

Żądanie ich uzyskało w XVIII wieku potężne teoretyczne poparcie ze strony Adama Smitha. Wywodził on całkiem słusznie i logicznie, że, istnieje konieczny związek między wolnym przywozem towarów a swobodnym wywozem kapitałów i udowadniał, że w następstwie usunięcia wszystkich utrudnień stawianych przez rządy dojdzie do tak wielkiego wzrostu produkcji światowej i handlu międzynarodowego, że mimo iż jednostki mogą bezpośrednio ucierpieć - na dalszą metę każdy kraj stanie się nieuchronnie bogatszy niż był poprzednio. Na zarzut, że widocznym absurdem byłoby wywożenie kapitału z Anglii na krańce świata podczas gdy w samej Anglii sporo gruntu leżało jeszcze odłogiem a wielu ludzi marło z braku chleba, odpowiadał, że choćby prawo zezwalało na wywóz kapitału nie ma obawy, by ludzie chcieli w rzeczywistości korzystać z tego pozwolenia zanim nie zostaną zaspokojone najoczywistsze potrzeby kraju.

23

"W pierwszym rządzie" - pisał Smith - "każda jednostka stara się zatrudnić swój kapitał tak blisko domu jak tylko może i w konsekwencji lokuje ile tylko może w krajowym przemyśle" (Bogactwo Narodów str. 26.)

"W szale spekulacji" - pisał Malthus nieco później - "doradzano (naturalnie bardziej w żartach, niż na serio) by Europa siała zboże w Ameryce a poświęciła się sama wyłącznie tylko przemysłowi handlowi". .

Ważne jest zapamiętać, że to właśnie Adam Smith dał taką odpowiedź. Nie przekonywał on, jak to robili niektórzy z tych, którzy później mienili się być jego uczniami, że wszelkie inwestycje zagraniczne są konieczne dobre.

Wywodził on, że ludzie nie będą chcieli posyłać pieniędzy zagranicę tak długo, póki będą mogli je użyć w kraju; przyznawał, że rynek krajowy posiada pierwszeństwo. Czy przepowiednia jego sprawdziła się?

Do pewnego stopnia tak. W ciągu 19 stulecia tysiące przedsiębiorców wsadzało w swe własne przedsiębiorstwa pieniądze, które mogli ulokować gdziekolwiek ze znacznie większym zyskiem. Tysiące właścicieli ziemskich, wkładało swą gotówkę w rozwój własnych majątków zamiast pożyczać je na 7% na krańce świata. Atoli Adam Smith pisał to w czasie gdy człowiek, który kierował przedsiębiorstwem, także je finansował. Nie przewidział on powstania nowej warstwy międzynarodowych pożyczkodawców – warstwy, która pożyczyła Napoleonowi 5 milionów, pochodzących z londyńskiego rynku pieniężnego, na przygotowanie bitwy pod Waterloo (Gourgaud, Pamiętniki, tom II -, cytowane przez dr McNair Wilson'a w jego "Monarchia czy panowanie pieniądza"). Warstwa ta wynurzyła się z wojen napoleońskich jako posiadaczka hipoteki na rolnictwie Anglii i jako władczyni jej przemysłowego rozwoju.

Smith nie przewidział również rozwoju techniki pożyczania pieniędzy. Za jego życia zainwestowanie pieniędzy we Francji czy w Niemczech nie stanowiło dla Anglika bynajmniej łatwego interesu.

Jeśli dokonał on inwestycji, było dla niego rzeczą trudną, a często niemożliwą upewnić się, czy jego dłużnik zagraniczny zużył pieniądze we właściwy sposób. "W handlu krajowym nie traci się swego kapitału nigdy na tak długo z oczu, jak to ma zwykle miejsce w handlu zagranicznym. Zna się lepiej charakter i położenie osoby, której się kredytuje i jeśli by miała zawieść, zna się lepiej prawa kraju, przy pomocy których należy dochodzić swych należności" (Bogactwo Narodu tom II, str. 26). Dzisiaj finansista może przenieść swoje pieniądze w ciągu kilku minut telefonicznie z Japonii do Brazylii, z Brazylii do Południowej Afryki nie ruszając się ze swego biura;. Opór posiadaczy ziemskich i właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych przeciwko potęgom pieniądza był słaby i nieskuteczny i pod osłoną wielkiego dogmatu, że pieniądź musi posiadać prawo znajdowania własnego poziomu, wyciągano kapitały z Anglii, wciąż pełnej nędzy i głodu, celem rozwoju przemysłu we wszystkich zakątkach świata. W mowie wygłoszonej 13 marca 1845 w Izbie Gmin stwierdził Cobden, że w jednym roku wywożono do Brazylii więcej towarów niż ich spożywała cała ludność rolnicza w Anglii. On uważał to za rzecz dobrą... H. N. Brailsford pisze w swej książce "Olves of Endless Age" (str.

24

282-3) : "Rynek wewnętrzny kurczył się, ponieważ system przemysłowy walczył o zyski ograniczając siły nabywcze, tak że ilość pieniędzy, którą masy miały do wydatkowania nie mogła nigdy dotrzymać kroku wzrastającej produkcji przemysłowej. Wobec tego, ze skutkiem polityki niskich zarobków system przemysłowy ogranicza swój własny rynek wewnętrzny, system ten zmuszony był do rozszerzania rynku drogą podboju, toteż w połowie ubiegłego stulecia rozpoczęto wywozić kapitały jak równie dobrze konsumpcyjne. Dzięki temu wybiegowi utrzymano przez ciasnotę kapitału niską stopę procentową przed wojną i bierni właściciele nie nadawali wysokie dochody w porównaniu z zarobkami czynnych pracowników. Warstwa uprzywilejowanych nierobów wznosiła jednocześnie w Azji i w Afryce umocnienia dla politycznych przywódców, przy których utrzymywała się w Anglii". , Według obliczeń Światowego Przeglądu Ekonomicznego Ligi Narodów w 1913 r. ok. 31 miliarda funtów czyli ok. £100 na głowę każdego mieszkańca Anglii było zainwestowanych poza Anglię. Kilka lat przed tym Jack London opisał w swojej książce "Ludzie z otchłani" jak to nawet w tak eufemistycznie zwanych "normalnych czasach" co czwarty dorosły człowiek korzystał w Londynie pod koniec życia z dobroczynności publicznej. Podczas wojny ograniczyliśmy nasze inwestycje zagraniczne, lecz w r. 1929 wyniosły one znowu dokładnie tyle samo co w r. 1913. Co stało się z tymi przemysłami zagranicznymi, które Londyn finansował? "W latach 1932 i 1933 mówili nam dr. McNair Wilson w swej książce "Monarchia czy panowanie pieniądza" -holenderscy producenci żarówek zniszczyli znaczną część swej produkcji. Koleje Brazylii używają kawy zamiast węgla do opalania lokomotyw, a najlepsze radjostacje, na jakich Federalny Urząd

Rolnicy zdobyli si~ wzgll;dem plantatorów bawelny, bylo zaoranie co trzeciego rzędu". Podczas gdy to wszystko si~ dzialo, dr. F. J. Bentley, lekarz rejonowy samorzldu hrabstwa Londynu, na zebraniu Królowskiego Instytutu Zdrowia Publicznego (jak podaje "The Times" z dn. 3. czerwca. 1933) m6wil o wzroscie gruflicy wsr6d mlodych kobiet ...Byl on mniej zdziwiony wzrostem gruZlicy wsr6d mlodych kobiet niZ raczej faktem, iz wiele z nich uChronilo si~ od niej. Wi~kszosc dzisiejszych dziewczylt pochodzi w naszych miastach z dom6w, w kt6rych stopa zycia jest wci~z jeszcze daleka od dostatecznej. Dr. Bentley jest przekonany, ze dzisiejsze mlode kobiety maj~ gorsze warunki do opierania si~ tej chorobie niZ miały ich matki".

W olnosci inwestycy zagranych bronili Benthamici argumentem, ie poszczeg6lne gal~zie przemyslu dadz:J. najwi~kszy doch6d w razie umieszczenia ich w tych .cz~sciach swiata, kt6re posiadaj~ najodpowiedniejsze warunki naturalne. J esli wi~c dozwoli si~ pienill4z0wi znajdowac wlasny poziom, kaZdy kraj ~dzie rozwijal te gal~zie przemyslu, do kt6rych najlepiej si~ nadaje ; kaZdy t3ki przemysl ~dzie wyJ:warzal moZliwie najwi~ks~ ilosc d6br ; wyroby te ~d~ wymieniane po calym swiecie i wszyscy b~dziemy bogatsi. Atoli pelne zaufanie do tego, ze wyraZenia "najlepszy" i "naj: zyskowniejszy" stanowi~ synonimiy, prowadzilo niekiedy do konsekwencyJ

25

szczeg6lnie smiesznych. W 1850 r. plantacje opium w Burmie stanowiły jedllil z najbardziej rentownych inwestycy, szczeg6lnie jeSli moZna bylo inwestowac majIJ.c zapewnienie, ze patriotyczny Lord Palmerston zechce uZycy- czyc floty brytyjskiej celem zmuszenia niech~tnych Chiliczyk6w do otwarcia nam rynku ; to tez pieni~dz, kt6remu pozwolono szukac sobie wlasnego poziomu, calkiem logicznie wolal opuszczac Londyn celem zaopatrywania Chiliczyk6w w burmedskie opium, niZ zostac na miejscu dla zaopatrywania w mleko dzieci z przedmiesc Londynu. W ostatnich czasach najbardziej

dochodowlJ. loka~ okazaly si~ kapitaly inwestowane w swiat podziemny w Chicago. Te kradcowe przyklady bynajmniej nie dowodzIJ., iz najrentowniejsze inwesty~je muszIJ. koniecznie byc zle. Zaden rozs~dny czlowiek nie bt;dzie tego twierdzil. PrzecZIJ. one jednak uog6lnieniu Benthamit6w, jakoby najzyskowniejsza inwestycja byla koniecznie najlepsZIJ..

Spr6bujmy teraz rozpatrzyc normalniejszy przyklad sposobu, w ja'ki pieniIJ.dz znajduje wlasny poziom. Np. czlowiek posiadaj~Cy £1,000 oszcz~dnošci nie lokuje ich w kraju lecz inwesttlje je w kolejach argentyllskich.

Co to znaczy ? J esli wyrazimy t~ transakcy~ nie w pieni~dzech lecz w towarach, znaczenie. jej jest nast~puj;J.ce. Zwykly handel jest wymian~ d6br na inne dobra. P6ki handel pozostaje zwykly , ilekroci angielskie wagony kolejowe wartosci £1,000 zostajIJ. wyslane do Argentyny, plynie w tym samym czasie do Anglii np. argentyllskie mi~so wartosci £1,000. JeSli jednak Anglik inwestuje £1,000 w Argentynie, to w6wczas Anglia posyla tam swoje wagony kolejowe wartosci £1,000 nie otrzymuj~c w danej chwili niczego w zamian.

Naturalnie celem tej transakcji jest by Argentyllczycy, miast przyslania odrazu do Anglii mi~a wartosci £1,000 -czego nie mogIJ. uczynic - przysylali co roku mi~o wartosci £50 (zakladaj;J.c 5 procent jako stop~ procentow~ transakcji). B~IJ. to czynili do chwili, kiedy Anglik sprzedal swe akcje kolejowe. Wtedy b~d~ musielil przeslac mu towary ~artosci tej sumy, za jak~ akcje zostallil sprzedane.

Rozumowanie zwolennik6w inwestycy zagranych sprowadza si~ do tego, ze to mi~so wartosci £50 bt;dzie przysylane co roku do Anglii, .czyli m6wiIJ.c innymi slowy £50 bt;dzie wydawane w Anglii. Przypusmy ze stopa procentowa w Argentynie wynosila 50;0' podczas gdy stopa w Anglii wynosila tylko 4%. W takim wypadku, jeSliby inwestor angielski byl zmuszony na skutek przeszk6d ze strony rz~du (czy tez przez bi~dny patriotyzm) do zainwestowania swych pieni~ w jakiej fabryce angielskiej,

miałby rocznie jedynie £40 do wydania. Zarówno Anglia jak i on straciłby.
 To też jeśli byłoby prawdą, że inwestor angielski mógłby każdej chwili sprzedać za £1,000 swoje akcje argentyńskie nominalnej wartości £1,000, to niewątpliwie to rozumowanie byłoby nie do odparcia, lecz czy może on to uczynić? Rzut oka na kursy papierów argentyńskich w dzisiejszym porannym dzienniku przekona nas, jak daleko stoją one poniżej nominalnej wartości.
 Być może Benthamici przesadzali i rozmiar, w jakim prawo popytu i podaży rządzi produkcją i sprzedażą, natomiast nie doceniali oni rozmiarów, 26
 w jakim to prawo obowiązuje przy spłacie długów. W jaki sposób może jeden naród zmusić drugi do spłaty długu sobie lub swoim obywatelom?
 Historia zanotowała kilka niezbyt szczęśliwych prób takich egzekucyj -!
 Odrogłosko-francusko-hiszpański ekspedycja do Meksyku, która doprowadziła cesarza Maksymiliana pod slupek, inwazja Prus przez Francuzów - jest jednak wątpliwe czy znajdzie się jakkolwiek przykład tego rodzaju ekspedycji, która zdolała oddać swoje własne koszty, pomijając już odbiór długu, który miała zainkasować. Można stwierdzić, że odebranie sił długów zagranicznych jest niepodobniestwem. Mr. Barrett, redaktor finansowy "Sunday Times'a", w numerze tego pisma z 2. lipca 1933 r. za leca utworzenie specjalnego organu pod auspicjami Ligi Narodów, który „powinien posiadać charakter międzynarodowy i być wyposażony we wszystkie wymuszania zobowiązań”. Alisic zupełna niezdołność Ligi Narodów do sciłgania długów własnych nie upoważnia do przypuszczenia, że rozwiną się, na dostatecznym umiętności w sciłganiu długów cudzych. Nie łatwo też zrozumieć, dlaczego w nagrodę za eksport kapitałów angielskich na krancie świata mianoby zezwolić finansistom na eksport żołnierzy angielskich, celem sciłgania tych kapitałów z powrotem. Czemuż więc zdarza się, że niektóre kraje spłacają swe długi zagraniczne?

Placili je (wzgl. placili do niedawna) ponieważ przewidywali, że w przyszłości będą potrzebowały znowu pożyczek i że w braku dobrego kredytu pożyczki te byłyby dla nich nieosiłgalne lub też osiągalne tylko na bardzo niekorzystnych warunkach. P. Reginald McKenna wyjasnił to dobitnie Stowarzyszeniu Bankierów Amerykańskich w Nowym Jorku 4.X.1922 r., przemawiając na temat reparacji i długów międzynarodowych: „Od dwóch z przeszłego wieku pożyczano kapitał brytyjski innym krajom. Rok po roku Anglia wytwarzała więcej niż była w stanie sama spoić czy też wymienić na wyroby innych narodów; nie mogła ona uzyskać rynku dla nadwyżek swojej wytwórczości w inny sposób, niż udzielając nabywcy długoterminowego kredytu. Pożyczki zagraniczne i oblige zagraniczne wszelkiego rodzaju lokowano w Anglii, a sumami uzyskanymi z ich sprzedaży płacono za nadwyżki produkcji. Warunkiem pomysłowości fabryk brytyjskich było, by ich produkcja była sprzedawana w ten właśnie sposób. Wierzyli, że Brytyjczyści ciłgali dobre zyski z swych inwestycji, lecz zdolność dłużników do placenia była uzależniona, mówiąc ogólnie, od rozwoju ich kraju przy pomocy dalszych pożyczek. Rozpatrując całość brytyjskich inwestycji zagranicznych przekonamy się, że Anglia zwracała każdego roku więcej w pożyczkach niż otrzymywała w procentach i że rozmiary zadłużenia świata względem niej stały się wzrastające. Jeśli więc spłata przeszłych długów uzależniona jest koniecznie od otrzymywania dalszych pożyczek, to per saldo długi nie są wogóle spłacane. Mimo że indywidualny pożyczkodawca może dobrze zarabiać na lokatach zagranicznych, jest matematycznie pewne, że naród na dłuższych metrach traci na nich. Cobden miał nadzieję, że inne kraje pójdą w ślady Anglii i przyjdą do wolnego Handlu. Jak wiemy nie uczyniły one nic podobnego. Zamiast tego 27
 ..
 --Insznie czy niesinsznie -wzniosły one mury celnictwa i wzięły

~oble .za cel s~ostar~lnosc narodow~. Ze wszystkich kraj6w swiata
 Jedyme HolandJa StanoW1 pod kaZdym wzgl~dem
 \Jt'Yj~tek od tej og61nej
 zasady. Jak wiadomo Anglj.a posia~a w 19 wieku
 nieomal ze monopol
 prz~yslo,wY .Dlat,ego to mne kraJe potrzebowały
 maszyn angielskich
 1 angielskich wyrob6w przemyslowych. Innymi sowy
 potrzebowały one
 poZyczek ~ rynku londyńskim ; zatem potrzebny byl
 im dobry kredyt
 1 dla~ego ntezle tr~owały wi~rzycieli. Atoli nawet w
 tym czasie, w ci~
 60-CIU lat przed rokiem 1914, kiedy to system ten -
 jak zwyklo si~ mawiac -
 "funkcjonowal", inwestorzy Brytyjscy utracili
 skutkiem niewypłacalności
 dluZnik6w zagranicznych okolo dwa miljardy funt6w.
 Dla ludzi orjentuj~
 cych si~ bylo oczywiste, ze jak tylko~ ci dluZnicy
 zbuduj~ swe koleje i poza-
 kladaj~ swe faoryki, zna~ si~ blisko .swego celu t.j.
 samostarcZalnosci
 narpdowej. W miar~ zbliZania si~ do tego celu b~d!!
 mogli pozwalac sobie
 na traktowanie wierzyciela zagranicznego z
 mniejszym szacunkiem. I dlatego
 to inwestor, kt6ry umiescila £1,000 w kolejach
 Argentyny, ch~c dzis sprzedac
 swoje akcje otrzyma za nie nie £1,000 lecz wedlug
 obecnych notowalil okolo
 £250.
 Skoro teraz zdecydowalismy si~ odci~c clami od
 towar6w zagranicznych
 i kupowac wyroby brytyjskie, niema moZliwosci -jak
 to dr. Schacht,
 prezydent Banku Rzeszy Niemieckiej, bardzo
 przekonywuj!lco udowadniał
 w maju 1933 roku zagranicznym wierzycielom
 Niemiec -dla naszych
 dluZnik6w splacania nas, jakkolwiek dobrze by si~ im
 powodzilo i jakkolwiek
 go~co pragn~liby wywi~c si~ ze swych zobowi~an.
 M6wi~c lapidarnie,
 placili nam oni dawne dlugi poZyczanymi im przez
 nas samych nowymi
 pieni~dzmi, kt6rymi umarzałi dawne zobowi!Zania
 wzgl~em nas. Przez
 pewien czas sprawialo nam to przyjemnosc ; trudno
 jednak uwierzyc,
 by tego rodzaju szczeg6lnie dziecinna 3.abawa
 cieszyła przez dluZszy czas
 jakkolwiek zdrowo my§lilicy nar6d.

Pieni!ldz angieliski plyn!!l w ciqgu ubieglego stUlecia
 na krałice swiata
 w mysl zasady, Ze pieni~dz musi znajdowac sw6j
 własny poziom. W cillg'U
 ostatnich dwudziestu lat znaczna .~c -prawdopodobnie
 wi~kszosc -
 tych pieni~dzy zostala stracona. Ci, kt6rzy
 inwestowalil w Rosji lub wSrodko-
 wej Europie stracilil wszystko. Ci, kt6rzy inwestowalil
 w PoJndniowej
 Ameryce, kr~~ si~ obecnie desperacko by ocalic
 resztki swych pieni~ .
 "Na pocZ!ltku 1932 r. -pisze p. Hargreaves w ksi:ri;ce
 "Co kaidy pragnie
 wiedziec o pieniqdzu", str. 473- obliczano, ze 16
 kraj6w (nie liczc Rosji)
 nie dotrzymalo warunk6w poZyczek ; załegle odsetki
 wynosily w6wczas
 ponad 1 miliard dolar6w. JednakZe m6zgi finansist6w
 s~ tak przepojone
 wiarIJ. w koniecznosc inwestycy zagranicznych, ze
 zamiast zrozumiec, ze
 czas ich mirutl i lokowac pie~dze we własnym kraju,
 gdzie s~ rozpaczliwie
 potrzebne, oskarZajIJ. oni o swoje straty bolszewik6w
 czy chlop6w francuzkich
 czy partj~ socjalistyczn~ w Austrii i szukajIJ. nowego
 kraju, do kt6rego mogliby
 pchac angielskie pieni~dze. Ot6z dzis istniej~ na
 swiecie jedynie dwa
 rodzaje kraj6w : te, kt6re jui. s~ samostarczałne lub
 przynajmniej- s~ zdolne
 28
 ,
 do wytwarzania nadmiaru towar6w nadajIJ.cych si~
 do wymiany za takie
 towary, kt6rych produkcja jest w nich jeszcze
 niedostateczna -oraz takie
 kraje, kt6re niedlugo znaj~ sie w tym samym
 polozeniu. Z posr6d tych
 kraj6w pierwsze wyparly si~ juZ swych dlug6w (cho{;
 nominalnie jeszcze
 je uznajv a drugie rychlo uczyniIJ. to samo.
 .Trudno o wi~ze szaleDstwo niZ pomysl nadrobienia
 strat poniesionych
 w krajach, kt6re odm6wily zapłaty swych dlug6w
 wczoraj, przez posylanie
 pienic;dzy do innych kraj6w, kt6re napewno jutro si~
 ich WYPrIJ. lub przy-
 najmniej faktycznie przestanIJ. je splaca{;. W latach
 po wojnie 1914-1918
 Stany Zjednoczone, przedzierZgDIJ.wszy si~ z
 dh1Znik6~ w wierzycieli,
 wlewaly sw6j kapital w zdewastowanIJ. EuroN,
 poniewaz ich własny rynek

wewn~trzny nie miał dostatecznej siły nabywczej dla własnych towarów.
Mimo to znajdujIJ. si~ nadal odpowiedziałni ekonomisci amerykańscy, którzy nie chCCl zgodzi{}; si~ na to, Ze jedynym środkiem zaradczym jest rzucenie wi~kszej siły nabywczej na rynek wewn~trzny i wyjścia z kry'lysu dopatrujIJ. si~ nadal w handlu zagranicznym ; próbujIJ. oni nakłonic amerykańskiego inwestora, który raz już stracił na pożyczkach zagranicznych, by naby} nast~pne pożyczki, by Z' kolei stracił na tych. Benthamici twierdZIJ., Ze naleZy pozwoli{}; pieni~wi is{}; tam, gdzie czeka go najwi~szy zarobek. Zwrócili oni może zbyt mały. uwag~ na maksym~ : cclm wi~sze ryzyko, tym wi~sza nagroda". Jednym z głównych powodów, dla których zagraniczny dłużnik musiał płacić wyższe odsetki niż dłużnik krajowy, była wi~ksza trudność inkasowania dywidendy i odsprzedaży akcji zagranicznych. 7% wynosi ~ej niż 4%, ale co ;est lepsZIJ. inwestycjIJ. -7% przez 1 lat dwadzieścia a ~niej nic, czy też bezpieczne 4% i niewielkie ryzyko obniżenia si~ wartości akcji ? Benthamici twierdzili, że pieniIJ.dz nieuchronnie trafi do lepszej; inwestycji. Faktycznie jednak nie trafił, jak tego dowodzą losy brytyjskich inwestycji; zagranicznych. Dlaczego nie trafi } ? Po c~sci dlatego, że finansisci s~ z natury porywczy i troSZCZIJ. si~ mniej; o wzbogacenie si~ niż o szybkie wzbogacenie si~. Po ~ci dlatego, że kra; Zyje wiecznie, podczas gdy finansista ~dzie Zyl jeszcze powiedzmy przez 10 lat trzydziestu, to jest jedyn~ jego trosq ;est by dana inwestycja nie zaJamala si~ w ci~ tych trzydziestu lat. Po c~ci ponieważ. finansista pochlebia sobie -i niew~tpliwie słusznie - że dowie si~ o nadchodZIJ.cym zaJamalliu. si~ inwestycji trochę wcześniej niż inni. To t~ nie cofa si~ on przed inwestycj~ zagranicznll, która dawa{}; b~ie dobr~ dywidend~ przez 10 lat dziesięć a nast~pnie załamie si~, ponieważ. ufa, że ~e si~ cieszył t~ dywidend~ przez 10 lat dziesięć a nast~pnie zda:z:y ;eszcze pozbyć s~ tych akcji;. w ~ce łatwiej; wdowy po pastora. OtO powód dla czego

mali inwestorzy posiadaj~ dziś znacznie wi~ej zdeprecjonowanych inwestycji zagranicznych niż posiadali w dniach kiedy kursy ich stały wysoko, mimo że I.wia c~{}; tych inwestycji była ~tkowo w r~kach wielkich finansistów.
Podobnie dzieje si~ w Ameryce .Pismo cThe Times" z 14. października 1933 zamieściło sprawozdanie Podkomisji dla Spraw Bankowych i Pieni~nych 29
III
Senatu S~6w Zjednoczonych) na której wyjawiono dzieje pożyczki w kwocie 12,000.000 dol. udzielonej miastu Rio de Janeiro przez firm~ Dillon Read & Co. PoZyczkę udzieliła firma Dillon & Read po kursie 80%. ~D~ ~sc. te~ pożyczki wypłacił zarz~d miasta Rio de Janeiro firmie budowlanej, w ktote) p. Valence Dillon) szef banku, oraz członkowie jego rodziny mieli 45% udziałów". Stosownie do zeznań p. Hayward, partnera tej firmy, "300.000 dol. zostało "po~conych" przez Prezydenta miasta Rio de Janeiro i "wpłyn~o do funduszu ogólnych". P. Hayward oŚwiadczył, że "nie wie" co SI~ dał) stało z tymi 300.000 dol. "Obowiązki pożyczki" sprzedano publiczności za pośrednictwem syndykatu lansuj~cego po kursie 97! % ... Fundusz amortyzacyjny tych obligacji zawiesił wypłaty poczynaj~c od października 1931 r. a wypłaty odsetek ustała od kwietnia 1932 r." D~ ~sc zysków domów bankowych pochodzi z subskrypcji pożyczek. Skoro tylko bank zainkasuje prowizj~ i przerzuci zagranicz~ pożyczk~ na krajowego inwestora, nie robi mu różnicy jeśli zagraniczny dłużnik natychmiast zawiesi wypłaty .Przykład zilustruje nam skala takich prowizyj . Dochodzenia, prowadzone mi~dzy grudniem 1931 a lutym 1932 przez Komisj~ Finansow~ Senatu Stanów Zjednoczonych wyci~ na światło dzienne 'nast~puj~ce szczegóły odnośnie wylansowania w październiku 1924 r. pożyczki Dawes'a dla Niemiec w kwocie 110 milionów dol. ' Bank Morgan & Co. subskrybował. 't~ pożyczk~ pła~c 87 za 100. Nast~pnie

zawi~zai wraz z dziewi~ciu innymi bankami "grup~ inicjuj~" ("originating group"), kt6rej odsprzedał za 871 to co kupił za 87. "Grupa inicjuj~ca" odsprzedała za 871 "grupie subskrybuj~cej" ("underwritinggroup") zioZonej z 146 firm. "Grupa sprzedaj~ca" ("selling group") z 1094 członk6w kupiła od "grupy subskrypcyjnej" za 89 i odsprzedała publiczności za 92. W ten sposób różnica między pierwotną ceną za którą kupił Morgan, a zapłaconą przez publiczność, wyniosła 51) ; mówiąc inaczej z każdą 100 dol. subskrybowanych przez publiczność tylko 95 dotarło do Niemiec. Pozostałe 5 dol. poszło prosto do kieszeni finansistów. W sumie poszło do tych kieszeni 51 miliona dol. Bank Morgan'a który sprzedawał sam siebie w każdym etapie tej procedury próbki nie doszło" do przerzucenia pożyczki na publiczność) zarobił 865,307 dol. Można bronić tych zysków argumentem) że lansowanie pożyczki jest sprawą techniczną wymagającą ekspertów i że trzeba ekspertów płacić. Nie dlatego tego kwestionowali. Ale czy eksperci musieli zainkasować aż 51 miliona dol. -sumę którą zarobili parę dni i która się różniła od swobodnie zarobków rocznych jakichś 6.000 pracujących Brytyjczyków ? Ich ryzyko było znikome. Czyż można twierdzić serio, że ta śmieszna kombinacja subskrybentów i inicjatorów i sprzedawców odpowiadała w ogóle jakiejś funkcjonalnej potrzebie ? Czyż technicznemu interesowi, przeprowadzonym przez finansistów, nie mogłoby również dobrze .Przeprowadzić w parę dniach garstka umiejętnych i sumiennych urzędników państwowych, .1) Raport Komisji wykazuje, że cyfra ta była nieco niższa od przeciwniej dla innych pożyczek zagranicznych.

30

kt6rzy by się zadowolili rocznym dochodem w kwocie 1)000 lub 2)000 funtów ? Czy ktos) kto kiedykolwiek widział finansistę) na serio wierzy) że członkowie tej klasy mają jakieś tajemnicze zdolności odmówione zwykłym śmiertelnikom ?

Przeciw zasadzie swobodnego wywozu kapitału) ogłoszonej przez Benthamistów) można wysunąć jeszcze poważniejszy zarzut. Benthamici wychodzili z założenia) że w wyniku takiej swobody w każdym kraju wyrosną) gałęzie przemysłu najlepiej do tego kraju dopasowane. Rzeczywiście trudno zaprzeczyć) że gdyby ktoś zwracał do tego stopnia) że chciałby hodować banany na Grenlandji, nie mógłby tego uczynić bo nikt nie zechciałby włożyć pieniędzy w jego zwracane przedsięwzięcie. Jednakże jest oczywiście, że korzystne warunki naturalne nie są jedyne czynniki wpływające na koszt produkcji. Przeciwnie) przy równości innych warunków kosztów) są najniższe tam) gdzie płace są najniższe. W pierwszych czasach industrializmu wysoko płatny europejski robotnik cieszył się) przewagą nad mniej płatnym nie-Europejczykiem) próbki nie-Europejczyk nie nauczył się używać narzędzi i maszyn ; w miarę osvajania się nie-Europejczyka z tymi rzeczami i zniżanie się jego wydajności) przewaga Europejczyka niekiedy. Również ulepszenia maszyn i przystosowanie ich do obsługi przez białego kogo zmniejszają) znacznie wymagania stawiane robotnikowi. Otwierając im niższe płace, tym niższe koszty) a więc mniej trzeba wyasygnować na koszty tym więcej zostaje do podziału na dywidendy. Innym słowem nieuchronnym skutkiem polityki swobodnego wywozu kapitału jest odpływ kapitału do krajów o niskich płacach -czyli do krajów poza-europejskich. "Wysokie płace za pracę i wysokie zyski z kapitału..) pisał Adam Smith w "Bogactwie Narodów.. w czasach zanim Rewolucja Przemysłowa zaczęła się w pełni) "rzadko i w parze) chyba w szczególnych okolicznościach w nowych koloniach... "Wielkie fortuny tak nagle i lekko nabyte w Bengalu i innych brytyjskich posiadłościach w Indiach Wschodnich dowodzi) że w tych zrujnowanych krajach płace są) bardzo niskie a zyski z kapitału) bardzo wysokie. I procent jest odpowiednio wysoki.'. Angielski kapitał - do tych poza-europejskich krajów w czasach

Adam Smitha i przez cały wiek XIX. Będzie Pływać z jeszcze większą szybkością nie spróbujemy go zatrzymać) ponieważ industrializm jak doświadczenie dopiero nieznacznym ułamkiem siły roboczej tych krajów. Wprawdzie nie okazała się możliwa repatcja eksportowanych tam angielskich kapitałów i ich strata stanowiła dla narodu angielskiego) a jednak już mówiliśmy) niema powodów przypuszczenia że finansista da się odwieść od eksportu pewności, że w końcowym rachunku straci społeczeństwo. Wystarczy im jeśli rynek utrzyma się pokaźnie nie przerzuć inwestycję na kogoś innego. "Zatem sugeruję takiej alternatywy by nie inwestować nigdy angielskiego kapitału w przemysł rozwijający się poza Anglią. Istnieje przedsięwzięcia przemysłowe poza Anglią, których rozwój jest wysoce korzystny dla Anglii.

31.

Wiemy np. bawełnę w Sudanie. Anglija potrzebuje bawełny i sama nie może jej uprawiać z powodów klimatycznych. Jest wysoce racjonalne inwestować angielski kapitał w uprawę bawełny w kraju, którego produktami do pewnego stopnia dysponujemy, z drugiej strony istnieje mnóstwo inwestycji zagranicznych, znacznie bardziej rentownych od bawełny sudan-skiej, których rozwój bezpośrednio zaszkodził Anglii. Podobno francuski przemysł włókienny powstał w dużej mierze z kapitału pożyczonego w Londynie -z takim skutkiem że w czasie kryzysu Lille jest tańsze od Nottinghamii hamu i Nottingham jest bezrobotny, a w czasie koniunktury utrzymuje się w Lille niskie płace pod pretekstem, że Nottingham mógłby się stac tańszy a w Nottingham niskie płace pod pretekstem, że Lille mogłoby się stac tańsze. w latach tysiąc osiemset dziewięćdziesiątych angielski kapitał wybudował fabryki bawełniane w Japonii. W fabrykach tych ustawiono angielskie maszyny. Angielscy ekspedycy jechali uczyć Japonczyków obsługi tych maszyn, angielscy agenci handlowi szukali rynków zagranicznych dla ich wytworów.

Japonczycy, wyuczywszy się naszej lekcji, skorzystali z wojny by wykupić angielskich kapitalistów. W roku 1914 byli narodem zadłużonym -do wysokości ponad półtora miliarda jen. W r. 1918 per saldo byli wierzycielami. A jednak, mimo tej nauki, po wojnie angielski kapitał za pomocą z powrotem do Japonii. Według "Daily Express" z 3.XI.1933 r., 38,500.000 funtów brytyjskiego kapitału zainwestowano w Japonii w latach 1923-1933, a według cyfr oficjalnych, przytoczonych przez p. Vallance w jego artykule w wydawnictwie p. Cole pt. "Co każdy pragnie wiedzieć o pieniądzu", Japonia w latach 1926-29 importowała F saldo 062 miliony dolarów kapitału -więcej niż eksportowała -Dzisiaj japoński przemysł bawełniany finansowany jest w głównej mierze przez Bank Montearny w Jokohamie, mający pozory instytucji wybitnie japońskiej. W rzeczywistości jednak bank ten operuje pożyczką 12,500.000 funtów, udzieloną mu w r. 1930 przez Westminster Bank oraz Hong-Kong i Shanghai Bank za pośrednictwem wielkich banków dyskontowych. Nie mówiąc już o Wschodzie, nawet w sklepach Accringtonu japońskie Wyroby bawełniane, których robocizna kosztowała trochę ponad pensja za godzinę, konkurują w wyrobami Lancashire'u, których robocizna kosztowała szylinga za godzinę. Czy przedsiębiorcy bawełniani Accringtonu utrzymują -cy stosunki z Bankiem Westminster znajemy sposób, w jaki bank ten użył swoich pieniędzy ? P. Denny pisze w swej książce " Ameryka zdobywa Brytanię " : "Nie-które brytyjskie przemysły wytwórcze nie bardzo opłacają się swym właścicielom, natomiast nowsze przemysły brytyjskie takie jak elektrownie i przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, roją nadzieje na przyszłość, wykupywane przez Amerykanów. Oczywiście dzieje się to tylko dlatego, że brytyjscy kapitaliści wolą lokować swe pieniądze w kolonialnych kopalniach ;

32

i plantacjach, w których "niewolne" siły robocze wypracują im tłuste zyski ...

Ameryka Dska Federacja Pracy oficjalnie wyraża
obawę ze amerykańskie
pożyczkę zagraniczne i inwestycje finansują
zagranicznych współpracowników,
co spowoduje zwiększenie bezrobocia i obniżkę płac
w Stanach Zjednoczonych ... Moment ten nie zaznaczył się jeszcze w
Stanach Zjednoczonych,
ale jest bardzo poważnym problemem dla
robotników brytyjskich; jak np.
<Ha bezrobotnych robotników w zakładach,
itrych pracujących przejechali kulisi
w brytyjskich fabrykach w Indiach i Chinach.
Brytyjczyk nie mógłby
znalesc pracy, ponieważ brytyjskie fabryki i kopalnie
pracują tylko niepełnymi
dniami. nie chce by bogacze wysyłali pieniądze z
kraju i inwestowali je
Zagranicą, wyjmując mu tym samym chleb z ust'..
Trudno temu zaprzeczyć.
Zasada, która powinna być rządzić wywozem
kapitału, jest jasna.
Cudzoziemców, chcących wytwarzać towary potrzebne
Anglikom, powinien
był angielski kapitał do tego zachęcać. Ludzi nie
produkujących takich
towarów nie powinno się było zachęcać. Stosując ~
zasadę byliby się
niewłaściwie natknęli w wykonaniu na wiele
trudnych problemów, lecz
Wiktoriańska Anglia nie spróbowała tak postępować
spowodowało obojętności
wobec samej zasady, a nie skutkiem trudności w
wykonaniu.
Adam Smith ufał, że problem taniej robocizny
rozwiąże się sam przez
danie robotnikom do wyrównania płac między
różnymi krajami.
Gdyby Rewolucja Przemysłowa ograniczyła się była
do Europy, słowa
jego mogłyby się być sprawione. Nie przewidział jednak
złotej i czarnej
robocizny. Gdyby, jak to czasem twierdził; że
idłoby zbyt daleko w uogólnieniach, niżko płacili robotnicy, był. zawsze
niewydajny, można by było
znowu zostawić te sprawy do: automatycznego
wyregulowania się. Na
nieszczęście uogólnienie to nie zawsze jest zgodne z
prawdą. P. Gleason,
w książce " Co myślisz o Japonii ?", pisze : "Pewien
brytyjski inżynier ocenił,
że 110 Chinczyków przetapia w jednym dniu tyle
samo żelaza co 100 robot-

ników w Pittsburgu. Jednakże płaca Chinczyków
wynosi zaledwie jednopłacy amerykańskiej".
Niektórzy ludzie pytają : "Dlaczego nie pozwolić na
pożyczanie zagranicę, odcinając się od tanich towarów
zagranicznych?". Amerykanie
próbowali tego po wojnie. Ale chwila zastanowienia
wykaże, że nie dopuszczając obcych towarów uniemożliwi się
cudzoziemcom spłacić długów.
W niedługim czasie kraj wierzycielski będzie
zmuszony albo obniżyć cła
albo zezwolić cudzoziemcom na potraktowanie
pożyczonych im towarów
tak, jak gdyby były im darowane. W
popularnych polemikach na dziesiątk
wzmianek o Cobdenowskiej zasadzie swobody
przywozu towarów spotyka
się jedną wzmianką o zasadzie Huskissona
swobodnego wywozu kapitału
~hoc jasne jest, że zasada Huskissona jest bardziej
podstawowa. Póki ruch
1) ..Daily Express" z 6.XII.1933 utrzymuje, że
brytyjski kapitał finansuje polskie
artykuły odzieżowe, sprzedawane obecnie w Wielkiej
Brytanii po dumpingowych cenach.
33
---c ~.~:,
~ ,...E,- "c
~pitałów nie jest kontrolowany, polityka ochrony
celnej zawozi. W ~
J~ ~mU; Dikacje stają się łatwiejsze i industrializm
bardziej się rozpowszechnił
~a, świat bardziej się jednoczy -przynajmniej tak się
zwykło mówić,-
I zasada Huskissona nieuchronnie dochodzi do pełnego
działania!) Dziś -l~Die
to ~lega ,na zmuszeniu robotników w każdym kraju
do przyjęcia tego samego
poziomu płac, który ma napisać kraj światła.
34
II
ZI.OTO
Niektórym czytelnikom może się wydawać, że
rozumowanie zawane
w poprzednim rozdziale jest obecnie przestarzałe,
gdyż Anglia była wprawdzie
w ubiegłym wieku wielkim eksporterem kapitału, ale
obecnie rola ta przeszła
na Stany Zjednoczone. .
Na ten argument należy odpowiedzieć, że każdy kraj
jest dziś w stanie
wytwarzać znacznie więcej bogactw niż wytwarza, pod
warunkiem że

rozwi; r} e swe problemy pieni~zne. Kt6ry kraj pierwszy rozwi: rle te problemy? To zale'i; y wy~cznie tylko od inteligencji jego obywateli. Kraj, kt6remu si~ to uda (moze to byc r6wnie do~~e Anglja jak i kaZdy inny kraj) ~ie mial to, co zwykle sf~ okreSlac jako nadwyZk~ towar6w ; pewni ludzie ~ go namawiali do podj~a na nowo starej zabawy poZyczania zagranic~. W chaosie naszych czas6w tmdno przewidzi.ec czy wydatlie tej ksi~ zbiegnie si~ z ucieczq ~ funta czy z ucieczq do funta. Sam fakt, ze kaZdy wielki pieni6dz swiata -dolar , funt, frank, marka - w czasie ostatnich paru lat dziS si~ zalamywal a jutro zwyZkowa1, dowodzi, Ze kurs tych pieni~dzy nie zalezy od charakteru ich obywateli ani od uczciwosci ich ~d6w. Niekt6rzy ludzie pogardzaj~ moze Francuzami, inni nie do-wierzaj~ Amerykanom, nikt jednak nie twierdzi, ze Francuzi byli mniej pracowici; podczas gdy frank spada1 niz s~ dzis, kiedy ;est ustabilizowany, lub Ze Amerykanie mieli usposobienie mniej sklonne do. dotrzymywa1'ia . um6w w r. 1933 niz w r. 1932. Jest rzecz~ oczywist~ ze waluty swiata ~ ofiarami pewnego systemu ; system ten naleZy zbadać. Jak po~edz.iano wy};ej.1 a.w:a~ zasad~ laiss.ez~~aire byl .auto~atyczny meta!>wy tlnernik (standard) plent~dza. W dzieW1~tnastowieczneJ Anglii standardowym metalem hyto oczywiscie zloto. We wcześniejszych okresach bylo nim srebro.. Inne kraje europejskie przeszly w ci:tgU XIX wieku ze srebra lub z systemu bimetalicznego na zloto. Srebro pozostaje nadal standardowym metalem Chin. Na korzySc metalowego miernika przemawia czynnik, ze reguluje on automatycznie ilosc pieni~ w obiegu i utrzymuje t~ ilosc na rozs~dnie st8lym poziomie. Wysuwane jest twierdzenie) ze "kierowany" pieni'4.dz jest na lasce rZJJ.du, kt6ry ~dzie zawsze w pokusie zrobienia inflacji i oszuka-nia w ten spos6b sw,vch wierzycie lil splacaj,c ich ~~~J?!~j~!!~W!!!ym Fj~ ~d1.cm. Sto~ownic do wicrzefl laissez-faire nie nalezy ufac ~dom ; ich

~', "
r~
'.'
[IJ
jii
li: ~canie si~ ma zawsze na celu zlo i im mniej majQ prawa do wttt=ia ~ tym jest lepiej. Jako przyklad co robi~ rz~y, gdy im pozwolic na kierowanie własnym pieniQdzem Qawniejsi zwolennicy t.zw .w6wczas ..zdrowych finan-s6w" wskazywali na asygnaty Francuzkiej Rewolucji, tak jak ich dzisiejsi nast~pcy wskaz\lj~ na mark~ niemie~ z lat nast~u;~cych bezposredliio po wojnie. - Ceny s~ wynikiem stosunku mi~ ilosci~ d6br w obiegu i pieniedzy w obiegu. Tym samym jeSli na pewnym rynku znajdzie si~ w r~kach sprzedawc6w dzisi~c partji towaru jednakiej wartosci a w kieszeniach nabyw-c6w dziesi~c funt6w i kaZdy pragnie kupic i sprzedac, cena kaZdej partji partji towaru wyniesie o~cie jednego funta. Jdli w kieszeniach nabywc6w ~dzie tylko pi~ funt6w, cena kaZdej partji wyniesie dziesiet szyling6w. Iest jednak rz~ trudn:J;, jeSli nie niemozli~ wyrazic ten stosunek w dokladnej matematycznej formie ze wzg1~du na niemoZnotC ustalenia scislego znaczenia sl6w .w obiegu", czy to w zastosowaniu do d6br czy do pieni~dza. T.rzeba wi~ej pieni~dzy, jeSli dobra przecho~ przez trzy lub cztery ~ce po drodze od producenta do ostatecznego konsumenta, niZ jeSli przech~ bezposrednio ; trudno jednak dokladnie powiedzieC ile razy wi~j. PieniQdz calkowicie wycofany z obiegu -powiedzmy, I! .' Ze zatopiony na dnie morza .-bylby pieni~dzem istniej~cym tylko w sensie I~ czysto meta:fizycznym. Ale w czasie spadku cen ludzie nie topiQ swych (i pieni~zy na dnie morza. Osz~dzaj~ je przez pewien czas w oczekiwaniu fJ na dzie1i, w kt6rym b~d~ ~ogli uZyc ich zn6w z korzySci~. Jest r6wnieZ ! t trudno, ~eSli ni~ niemozli';Ve., dokladn;ie ?kr~slic jak dal~ce 'Y ob~~ -:- jclli l: j wolno uzyc takiego wyrazema -zna.)duJ~ Sl~ poszczegolne ilOSCl plem~dzy.

Im p~ej dobra obiegaj.q, tym wi~cej trzeba pieni~dzy
-im p~dziej
pieni~dz obiega, tym mniej; go trzeba.
Mimo tych trudności jasne jest, że w Anglii czy w
każdy innym kraju
Europejskim od końca Ciemnych Wieków) wzrastała
zarówno ilość dóbr,
istniejących jak i dóbr w obiegu. Wprawdzie ten
wzrost nie był absolutnie
stały, gdyż bywały lata złych urodzajów oraz .lata
katastrofalnych klęsk;
spowodowanych ~ Śmierci~ lub spustoszeniami
Trzydziestoletniej
Wojny, jednak ogólna tendencja była w kierunku
wzrostu. Po pierwsze
wzrastała ilość dóbr istniejących, ponieważ wynalazki
raz po~one zostały.
Każde pokolenie korzysta z wszystkich wynalazków
poprzednich
j! {z wyjątkiem paru szczególnie rzadkich wypadków
takich jak barwienie
: szkła witrażowego), to też, chociaż w ci~ długich
okresach post~p b~
może bardzo wolny, cofanie się nie było nigdy
możliwe, jako że od chwili
upadku Cesarstwa Rzymskiego Europa nie zaznała
nigdy katastrofy aż
tak kompletnej, by wymazała z umysłów ludzkich
znajomość użycia nar~
lub maszyn. Po drugie coraz wi~s~ cz~c
wyprodukowanych dóbr
puszczano w obieg, mówiąc inaczej posyłano na rynek
i wymieniano na
pieni~dze. We wczesnym Średniowieczu tylko bardzo
mali cz~sc wytwarzali
1) Wiekami upadkiem Starożytnego Rzymu a
Początkiem Chrześcijaństwa
Średniowiecza (przypl. 16m.).
36
.I_~~~
i_0="~~~~~ .."
nych dóbr wystawiano na sprzedaż. Gospodarstwo
rolne produkowało
dziewięćdziesiątych potrzebnych i 50bie przedmiotów.
Dziś prawie wszystko
wystawia się na sprzedaż; poczynając od XII wieku
po dzień dzisiejszy
wzrost produkcji dóbr sprzedawanych w stosunku do
produkcji dóbr nie-
sprzedawanych musiał być dość stały. Wielu ludzi
twierdzi, że proces ten
posunął się zbyt daleko; można by powiedzieć
na poparcie tego
twierdzenia, lecz nie na tym miejscu ani w chwili; zku
z obecnym tematem.

Ludność -czyli ilość ludzi posługujących się si-
pieniędzem wzrosła; liczba
pośredników -czyli liczba ludzi> przez których r-
dobra musi przejść -
wzrosła również.
Gdyby więc przy wzroście wszystkich tych
czynników ilość pieniądza
w obiegu była dziś ta sama co za Wilhelma
Zdobycy, jaki byłby skutek?
Q-Lwicie cena rynkowa każdego towaru byłaby
bezporeównania niższa
niż za Wilhelma. Szkoła ekonomistów, której
przywódca jest p. Cole
twierdzi, że celem polityki pieniężnej jest utrzymanie
dochodów na poziomie
niezmienionym i redukcja cen w miarę wzrostu
wytwarzalności. Nawet gdyby
były widoki na przyjęcie polityki p. Cole, tkwił w
niej trzy wielkie trudności.
Po pierwsze> przy stałych spadających cenach
niesłusznie wielki udział bogactwa
kraju dostawałby się do kieszeni długo-terminowego
wierzyciela -czło-
wieka> któremu spłaca się pożyczki~ udzielone pi-es-t
lat temu przez
jakiegoś przodka; człowiekowi temu napeWno nie
zechcemy oddać więcej
niż mu się to sprawiedliwie należy. Panuje coś o
tego ogólna zgodność.
poglądów, że dziewiętnastowieczna Anglia tylko
dłatego była zdolna udźwignąć
ogromną ilość długów~u wojen
napoleońskich> ponieważ skutkiem
wielkiego wzrostu wytwórczości kraju długi te w stos-
do dochodu
narodowego stały się znacznie lżejsze niż w chwili
ich założenia. Gdyby
za każdym wzrostem wytwórczości szedł spadek cen,
dług ten wyrażony
w towarach byłby się napeWno okazał ci: (i.arem
fantastycznym i niemożliwym
do uniesienia. Po drugie> wytwórca miałby mało
motywów do ulepszenia
i wogóle wyliwOru, gdyby jedyną nagrodą za tańszą
wytwarzalność była koniecz-
ność obniżenia ceny. Po trzecie> im szybciej
ulepszalaby się wytwórczość>
tym więcej za byłaby dla nabywcy pokusa wstrzymania
się od kupna w nadziei
na dalszy spadek cen. Przemysłowiec musiałby w
obronie własnej prze-
kupywać wynalazców, by nie używali swych
talentów do ulepszenia jego
gali wytwórczości.

Jedno jest pewne : 5lu5znie czy nieslusznie polityki p. Cole nie 5tosowal
Zaden z m~6w stanu znanych w historii. Ich polityka zmierzala nie do stalosci dochod6w, lecz do 5talosci cen. Ot6z jesli celem jest stalosc ce~ to ni&tylko nie jest praw~ jakoby nie bylo waZne, i le pieni~dzy jest w obi~gu (p6ki ta ilosc jest racjonalnie stala), ale jest raczej prawdlb ze kaZde pokolenie musi zna leSc jakis spos6b na powi~kszenie obiegu pienicrZnego> wobec tego 7.e ilosc d6br w obiegu wzrasta z pokolenia na pokolenie.
Automatyczny miernik metalowy moze nam dac stalosc cen tylko przez prosty przypadek -przez przypadek taki, ze nowe zapasy szlachetnego metalu wplywac ~dl\ na rynek dokladli le w takim samym tempie w jakim 31
~I' ~
..;ltr- ,~ ~
~i.i ' _~Jie c
~asta na rynku ilosc d6br. W samej naturze takiego miernika niema
J.~ ni~go, coby powodbwalo stalosc cen. Nie podlega dzis dyskusji, ze me bc;dzie moZna nigdy wr6cic do zlotego zmiernika ze star~ zawartości, 7lota w ~cie, ale robi~ne sll czasem propozycje powrotu do funta O ~ejszej zaWartOSCI zloty.. Otoz now~ zawartosc funta moina wprowadzie tak dopaso-
,,:ac, by dac nam -a przynajmniej by dac wlaScicielom 7lota -dostat~
~il~ nabywc~ dla nabywania dzisiejszej wytw6rczosci kraju, ale skoro tylko Jakis nowy wynalazek zwi~szy produkcj~, sila nabywca stanie si~ zn6w niewystarczaj~ca i nasze klopoty zacZilll si~ od nowa. Stalosc, kt6r~ daje miernik metalowy, jest stalosci~ nie cen leCz wart~ wymiennej2) , pieni~dza danego kraju w stosunku do innych kraj6w o tym ~amym mierniku. Stalosc wyiniany jest sama w sobie poi~dana, nie jest Jednak celowe nabywanie jej kosztem takiego zmniejszenia sily nabywczej, :ie kraj nie moie nabywac wlasnych produkt6w. M~iowie stanu daj.yli zawsze do stalosci cen. Gdyby ceny byly poprostu uttzymywały si~ na stalym poziomie, obieg pieni~Zny bylby musial ulegac

bardzo wielkiemu zwi~kszeniu. Ale w rzeczywistosci, wbrew m~om stanu, ceny z~6wno w Anglii jak i w kaZdym innym kraju na pizestrzeni dlugich okres6w czasu mocno wzrastaly .Powodem tego jest fakt, ie choc i wzrost i spadek cen wyr~dza niesprawiedliwosc, niesprawiedliwosci te dotycz~ dwu r6Znych kategorii ludzi. Gdy ceny wzrastaj~ pokrzywdzony jest czlowiek O dochodzie stalym -zazwyczaj nie bc;~cy wytw6rcii z tego powodu nie zdolny do odegrania si~ na spoleczdlstwie. Gdy ceny spadaj~ cierpi wytw6rca, kt6ry musi w nast~pnym roku sprzedac tanio to co w ~ przednim roku wyprodukowal drogo t kt6ry w zwillZku Z tym pozbawiony jest ~sku. Mo~n jednak zawsze wymusic na spoleczenstwie ust~pstwa odmawiaj~c dalszej produkcji, p6ki nie stanie si~ ona oplacalna. ToteZ bywalo w dziejach, i.e ilekrocz razy czy to przez bli~dne obliczenie 9ZY przez nieuczciwosc dopuszczono do wzrostu cen, powr6t do dawnego poziomu okazywal si~ niemozliwy. Nowy poziom naleZalo przy~c jako fakt-dokonany. Gdyby iycie gospodarcze nie bylo procesem cillgym, gdybysmy dzis spoiywali jedynie dobra wytworzone dzis, moglibysmy bez niczyjej krzywdy obniZac ceny codziennie. JednakZe iycie spoleczdlstwa jest cillgle. Kupujemy wedlug dzisiejszego poziomu cen i spoiywamy dobra wyhodowane lub spo~dzone przy wczorajszym poziomie. S~d plynie niemoZn08c obniiki cen bez spowodowania wielkich cierpien. W rezultacie na przestrze- ni lat kaZdy pieniqdz swiata utracil ogromn~ cz~sc swej sily nabywczej.
2) Miernik ten zapewnia stalosc wymiany tylko p6ty, p6ki zaden z zainteresowanych kraj6w nie rozwa7.a moZliwosci porzucenia go. ChO\c sobie wyrobi~ zdanie o nowoczesnych problemach pieni~nych naleZy zda~ sobie spraw~, ze miernik ten l?rzestaje zapewnia~ stalosc skoro tylko w jednym lub drugim kraju wysuni~ta zostanie mySl porzucenia go. Naprzyklad na jesieni 1933 frank spadl pod wpJ:ywem samego tylko przypuszczenia, ze Francuzi mogliby odej~ od ziota, Cho~ faktycznie tego nie uczynili. waZny to wzg6td, jako Ze

Ustawa uchwalona przez Parlament może nam przywrócić walutę, jednakże 7. adna ustawa nie wymaze z umysłów ludzkich wspomnienia, że odeszliśmy już kiedyś od złota oraz przypuszczenia, że moglibyśmy w przyszłości odejść ponownie.

Funt równał się za czasów Wilhelma Zdobywcy rocznemu czynszowi ze stumorgowej. dzierżawy. Frank francuski jest następnym liwra i włoska lica pochodzą od libry czyli funta Karola Wielkiego. Niemiecka marka która niedawno miała kurs 120.000.000 za funta wywodzi się ze średniowiecznej marki kolonńskiej której wartość w angielskich pieniądzach wynosiła 13s. 4d.. Jeśli więc przy stałych cenach potrzebna jest wzrastająca ustawnie podaż pieniądza przy wzroście cell potrzebny jest tym samym wzrost obiegu pieniądza. Skoro więc Anglia i inne kraje były tak dalekie od posiadania stałego pieniądza na przestrzeni swych dziejów to musiały znaleźć jakiś sposób na zwiększenie obiegu. Jak tego dokonały?

W Średniowieczu problem ten nie był bynajmniej łatwy. Ludzie nie znali w tym czasie pieniądza innego niż metalowy. Z drugiej strony choć było trochę kopali srebra w górach Harcu) w Czechach i Hiszpanji i I. rocznie alluviałnego srebra w Portugalji, dostawy srebra wpływające na rynek były nieznaczne i zdaniem p. De Lamar'a) autora "Historii szlachetnych metali") nie wystarczały może nawet dla pokrycia zużycia. Do połowy XIV wieku ilość pieniądza zwiększała się wyłącznie dzięki "obryzaczom". Monety nie miały w tym czasie wytłaczanych brzegów. "Obryzacz" obcinał brzegi monet i sprzedawał mennicy obrzynki do ponownego wybitcia monety.

W rezultacie zawartość srebra w obiegających monetach stopniowo zmniejszała się a ilość monet odpowiednio wzrastała. Toteż mimo wzrostu produkcji ceny nie spadały.

Edward III był pierwszym, który otwarcie stwierdził że należy się, z tym: pogodzić, iż "obryzacz" zmienili wartość angielskich monet i że byłoby bezcelowe dać bicie dobrych monet tylko w tym celu) by je natych-

miast oberżnąć i przemieniono na złe. Lepiej było włożyć na siebie obciążenie kierowania pieniądzem, przez puszczenie w obieg pensów o mniejszej wartości. W myśl tej koncepcji, po dwóch próbach podjętych w latach 1343 i 1345, w roku 1346 Edward III wypuścił nowego pensa, zawierającego tylko 20. części (grain) srebra zamiast poprzednich 24. W r. 1351, po Czarnej Śmierci, wypuścił Edward III innego pensa zawierającego tylko 18 części srebra. Oczywiście skutkiem tej polityki było zwiększenie obiegu pieniądza. Trudno osądzić czy zwiększenie to było nadmierne czy też nie) gdyż Czarna Śmierć, niszczyła ludność, drastycznie zmniejszyła podaż (nie) do pracy) w związku z czym zmniejszyła się produkcja i podniosły ceny. Skoro jednak produkcja wzrosła (ponownie) ceny zaczęły spadać. W r. 1412 Henryk IV obniżył wartość pensa do 15 części. Ta obniżka nie tylko nie spowodowała wzrostu cell, ale, jak twierdzi Thorold Rogers w swej "Historii rolnictwa i cen", nastąpił dalszy lekki spadek cell. Edward IV w r. 1464 zredukował pensa do 12 części - absolutnie nie uległy zmianie.

Za Henryka VIII dokonano nowego doświadczenia - Dł. tylko zwykłego zmniejszenia wagi a nie i pogorszenia stopu i utrzymano ten stop od roku 1542 aż do wstąpienia na tron Elżbiety. W rezultacie obieg wzrósł. Zwyczaj 39

była nadmierna; nie odpowiadał jej wzrost w obiegu dóbr, toteż ceny poszły w górę. Jeśli przyjmujemy, jak to czyni Thorold Rogers, 100 jako wskaźnik cen w r. 1541 poprzedzającego pogorszenie monety, to stwierdza się, że ceny w 1541 prawie ze bez przerwy aż do najwyższego poziomu 213,5 w r. 1556 i stały się 185,5 w chwili śmierci Marji w r. 1558. Ortodoksyjni ekonomiści miotali gromy na pierwszych trzech Tudorów za tego rodzaju postępowanie - które zazwyczaj określa się prosto) jak) nieuczciwy wybieg dla uchylenia się od zobowiązań. Bernard Shaw (który) C jak tytu socjalistów, stoi we wszystkich sprawach pieniądza po stronie

klasycznych ekonomistów, zajęli podobne stanowiska w swym "Przewodniku inteligentnej kobiety po SocjaliZmie... Jednakowoż, jak wspomniano wyżej;)C polityka zwit;kszenia od czasu do czasu podאי pienil;dza stosowana była przez całe wieki, a pogorszenie stopu jest tylko jednol; z metod powi~kszenia tej podaży. W odpowiedzi na psucie monety mogła być wzrost wytwórczość a nie ceny, gdyby całego położenia nie było skomplikowało pojawienie się zupehrie nowego czynnik - szlachetnych metali z Ameryki - których znaczna podaż po raz pierwszy od czasów rzymskich pojawiła się na rynkach europejskich. Pogorszenie stopu w pobtczeniu z importem z Ameryki spowodowało podwójną inflację takich rozmiarów, że nie mógł jej wyrównać wzrost produkcji. Królowa Elzbieta po wstąpieniu na tron poszła za radą bardzo zdolnego finansisty sir Tomasa Greshama i postanowiła zatrzymać wzrost cen)C zastąpić czystym srebrem obiegające wówczas zepsute monety. Za swoją politykę zyskała wiele pochwał od ortodoksyjnych ekonomistów i rzeczywiście zasługuje na te pochwały. Ale podaję ją za przykład "zdrowych finansów.. należy rozumieć różnicę między zwykłymi deflacionistami lat dzisiejszych czy też po-napoleońskich. Podczas gdy deflacionista pragnie obniżyć ceny i zmniejszyć obieg pieniądza celem powrotu do "zdrowych finansów.., królowa Elzbieta zmniejszała obieg tylko dlatego)C że był nadmiar srebra a powrót do monet z czystego srebra mógł zapobiec wzrostowi cen, a na pewno nie spowodowałby ich spadku. Wybitnie nowymi monet przez Greshama nasłono w latach 1560 i 1561. W roku 1560 według wskaźnika Thorolda Rogersa, ceny stały na poziomie 195,2 w stosunku do 100 w r. 1541. W r. 1561 ceny wzrosły na 205,0 a w r. 1562 spadły tylko do 192,9. Następnie ceny wzrosły i wznosiły się dalej przez całe panowanie Elzbiety w miarę jak amerykańskie srebro płynęło do Anglii. Srebro i złoto płynęły do Anglii przez drogę południową XVI wieku

i pierwszą połowę XVII., powodując wzrost cen. Król pobierał mianem od tych szlachetnych metali - ale w swej masie pozostawiał one własności ich posiadaczy. W rezultacie nominalny dochód króla był niewiele większy niż na początku XVI wieku - podczas gdy realna siła nabywcza tego dochodu była znacznie mniejsza. Skutek był taki, że pierwsi dwaj Stuartowie nie byli już w stanie "żyć z tego", jak mówiono w średnio-wieczu. Sądził o ich stałe domaganie się pieniądza i determinacja. 40 Parłamentu dawania pieniądza tylko pod pewnymi warunkami -; jak wiadomo z tego sporu wynikała Wojna Domowa. Zaniedbanie czynników finansowych przez dawnych historyków spowodowało dziś niektórych pisarzy do położenia nacisku na te czynniki z wykluczeniem wszystkich innych. Należy się strzec tego błędnie. Spór między Karolem I a Parłamentem miał naturalnie wiele innych powodów poza powodami finansowymi. Nie wspominamy też o nich tylko dlatego, że nie należą do naszego tematu. Płynęła chwila, że król - mógł już - zdzić krajem bez finansowej IX>mocy ludzi bogatych. A przypadek zdarzył, że w Anglii duża część bogatych ludzi a zarazem duża część tych, którzy przechowywali swe bogactwa w formie płynnej -była purytanami. Zasadli ich było używać tej siły, którą przypadek złożył w ich ręce, do zmuszania króla do polityki Iprzejaj,cej ich Wyznaoii. Skoro król odmówił, uciekł do Holandii. Otróż niezależnie od tego, czy lubimy czy nie lubimy wiarę; purytanów, Die mamy powodu do kwestjonowania szczerości przełł)naD. pierwszych purytanów. Również ani "Da chwila - nie twierdzimy, jakoby nie byli oni uprawnieni do propagowania swych wierzeń, skoro byli szczerzy. Ale w następnym takich wierzeń leży, że -to drugie pokolenie nie wyznaje ich z ręką i nogą. gorliwość jak pieczęć. -y Oliwera Cromwella skutecznie wyeliminowały przeważającą większość Anglików z jakiegokolwiek miłośności do Pur-

tanizmu. Toteż Wigowie z drugiej połowy XVII wicku, choć również zainteresowani jak Purytanie z pierwszej połowy wicku w utrzymaniu monarchii w stanie słabości, mieli do tego zupełnie inne powody. W ostatnich latach - a w szczególności od czasu wydania wspaniałej książki p. Arthura Bryanta o Karolu II - podjęto znacznie poważniejszą próbę zrozumienia królów Karola II niż to było możliwe w wicku ubiegłym. Ci, którzy przywrócili tego króla do władzy, nie zamierzali odnowić monarchii takiej jaka istniała przed wojną, domową - a tym mniej przywrócić króla mogącego się utrzymać ze środków własnych. Ich była restauracja króla - figuranta, zależnego od nich co do swych dochodów. Tym samym nie mieli ich kontroli nad swą polityką. Zamiarem Karola było przechytrzenie tych, którzy go powrócili na tron i odnowienie angielskiej monarchii. Istota problemu leżała w tym, że był to okres szybko rozwijającego się państwa, wymagającego wzmożonej podaży pieniędzy. Kto miał dostarczyć tych pieniędzy? W średniowieczu, jak wspomniałem, "obrzynacz". Pieniążek obniżał stale ich kurs i związał obieg. Jednakże, choć działająca jego stanowiła pomyslny przypadek, trudno było twierdzić, że była alternatywą - czy też godną obrony. Był on do brzości społeczeństwa o tyle, że związał obieg, ale zarazem rabował społeczeństwo chowając nadwyżkę do własnej kieszeni. Jeśli obieg pieniędzy miał wzrastać, wzrost ten powinien być organizowany z własnej i nieprzymuszonej woli. Było nie do zniesienia, by wzrost obiegu narzucali ludzkie stojące poza prawem 41 ~ ~ ~" ~ ~ ~" i działający dla własnej korzyści. Trudność polegała na tym, że nie wiemy jeszcze jak zwalczyć zakonspirowanych "obrzynaczy". W r. 1649. przybył do Anglii Francuz nazwiskiem Blondeau pr-

nowy wynalazek, polegający na tłoczeniu brzości monet. Jasne było, że przyjęcie tego bardzo prostego wynalazku uniechętyli obrzynie i to: Ozwit. ten odwieczny problem. W czasie królów Cromwella udało się pewnym siłom zapobiec przyjęciu wynalazku Blondeau, który obrzydzone usiłował się na kontynent. Ale Karol II rychło po objęciu tronu przywołał go z powrotem, mianował go inżynierem mennicy i rozpoczął emisję monet z tłoczonymi brzościami. Problem nie od razu rozwiązano w pełni, gdyż oberżynie dawny pieniążek pozostał jeszcze legalnym środkiem płatniczym. Zgodnie z prawem Greshama dawny złoty pieniążek wypierał nowy, dobry pieniążek z rynku. Sir Dudley North skarżył się; że nowy Pieniążek stanowi "pekietuUDI mobile wynalazione dla bezustannego przetapiania i bicia monety i tuczenia j tym sposobem na koszt publiczny złotników i mincerzy". Pepys opisuje jak pewien pracownik mennicy zarabiał sobie 50% puszczając w obieg iluzję: ciał monety o mniejszej wadze i nietłoczony brzość pod pozostaniem: 7: e były !: r ./!!I~ to monety stare. Pepys lekko dodał, że "człowieka tego nie powieszono i j. J. li~ ani nie spalono, gdy oszustwo jego uważano za tak zmyślne i złapano. go IU" na tym po raz pierwszy i tak mało było w tym szkody. dla kogokolwiek, jako iluzję monety były równie dobre jak te które są w obiegu.". Sprytni ludzie uważali I i jednak za oczywiste - że prosty wynalazek Blondeau w krótkim czasie skończy karierę "obrzynaczy" - gdyż wcześniej czy później Stary pieniążek zostanie wycofany. Należało znaleźć jakiś nowy sposób na związanie obiegu. Nowe srebro nie wpływało już do mennicy. Co gorzej, za~ si~ odpływ szlachetnych metali do Indii i na Wschód. Parlament nie chciał pozwolić Karolowi na pogorszenie monety. Zdawało się, że nie ma innego sposobu na związanie obiegu poza przyznaniem oczu na przetapianie nowych monet przez złotników i wypuszczanie ich w dużej ilości jako iij l

Ij pozornie starych. Karol usilował rozwi~c t~
 trudność stosuj~c nowy na
 ili. I 6wczesne czasy srodek zaradczy pod postaci~
 emisji fiducjalnej.) Niem~
 I
 I'f', płacił swych zobowi~ monetami, wypuścił w ich
 miejsce karbowane
 I j r- kawalki drzewa zwane ccałfy"~ które stanowiły
 obietnic~ zapłaty w takiej
 Ilif a takiej przyszłej dacie. Gdy w oznaczonym
 terminie brakowało mu moDet
 , , ..do wypłaty ~ nadal tym kawalkom drzewa
 charakter srodka obiegowego -t.ZD.
 kazał wszystkim swym poddanym przyjmować je
 wzamian za towary,
 os\wiadczaj~c : "Nie mog~ dac wam funta w złocie lub
 srebro w zamian
 za ten "tałly", ale~ jeśli pójdziecie z nim do
 sklepikarza da on wam wzamian
 towary wartości funta -a przecież o to wam właśnie
 chodzi". "Tałly"
 z drzewa nie było odpowiednim srodkiem obiegowym,
 to też niebawem
 zastąpił je kawalkiem papieru.
 Choc był on nowości~ w Anglii, pieni~dz nie
 metalowy nie był
 bynajmniej absolutn~ nowości~. Ateny i Sparta od X.
 do V wieku przed
 I) Pieni~dz .fiducjalny.. t.zn. pieni~dz sporz~dzony. z
 bezwart°ciowego materiału
 (a wi~c np. z drzewa, papieru itp.), który sw~ wartość
 czerpie z zaufania (fidcs). Przyp. t16m.
 42
 .-c~
 Olrysem In laly kwi~~ gospodark~ przy pieni4.dzu
 cz. I sto sym~licz-
 nym,. a p. Ezra Pound w swym cc Zarysie XXX
 Pieini" opowiada o obiegu
 fiducjalnym, który .Marco Polo zastał w cesarstwie
 Kubli Chana.
 ccQpowiedziałem wam szczegółowo o mieście tego
 cesarza
 I opowiem wam o monecie w Cambaluc dziwniejszej
 od tajemnic
 alchemji.
 Zdzierają lyko z drzewa morwy
 To znaczy skór~ mi~dzy drewnem a korll,
 I robili z tego papier i znacili go,
 Pół turnezela, turnezel lub pół grota srebra,
 Lub dwa groty, lub pi~(:a grotów, lub dziesięć grotów
 Lub, na wielkim arkuszu, złoty bezant, trzy bezant:y,
 dziesięć bezantów.
 I napisy robili: urz~dnicy .
 I przykładajIJ: na czerwono pieczęć wielkiego chana ;
 I falszerzy karzIJ: śmierciIJ:

I wszystko to nie kosztuje chana nic.
 I w ten sposób bogaci si~ on na tym świecie".
 Czasy Karola II były czasami szybkie;.. ekspansji
 handlu. Istniała
 w6\czas możliwość dużego wzrostu obiegu
 pieni~znego bez wLrostu cen.
 Wydatki Rządu, według kryteriów nowoczesnych,
 były małe. Nie było
 powodu, dla którego w odpowiedzi na wzrost obiegu
 spowodowany wy-
 puszczeniem ccałly" nie miałby nas~ic coroczny
 wzrost produkcji, przy-
 na;mniej; w paru na;bliższych lat-ach i to też wzrostu
 cen. Toteż gdyby ludzie
 byli skłonni przyjmować papiery króla po ich wartości
 nominalne;., Karolowi
 byłoby może si~ udało wyzwolić zupełnie z pod
 kontroli Parla..TIIentu. Na
 nieszczęście dla niego Wojna z Holandj~ w r. 1672
 ogromnie zwi~kszyła
 ilość pieni~dzy, które musiał sprokurować. Suma była
 zbyt duża ; nie mógł
 jej pokryć przy pomocy CCtałly" i spowodować
 odpowiedni wzrost wytwór-
 czości. Parlament odmówił podatków na pokrycie
 choćby cz~ści wydatków
 wojennych i Złusił króla do odroczenia płatności
 długów, a tym samym
 do podważenia zaufania do swego systemu
 finansowego.
 Mimo to Karol śmiałość tego systemu przestraszył
 mocno tych, którzy
 byli zdecydowani utrzymać kontrol~ finansow~ kraju
 w swych r~kach.
 Dla ludzi przewiduj~cych stało si~ jasne, że
 przyszłość nie leży w dalszej
 dewaluacji monet metalowych ale w wypuszczaniu
 wzrastaj~cej ilości
 papieru, spełniaj~cego funkcje pieni~dza. Pytanie
 sprowadzało si~ do tego,
 kto b~dzie dysponował t~ emisj~ ?
 Odpowiedź przyszła VI r. 1694. Rz~d Wielhelma III
 popadł w wielkie
 opaly pieni~zne, podobnie jak uprzednio Karol II i nie
 był dość silny by
 uzyskać potrzebne mu pieni~dze z podatków.
 W6wczas to spółka bogatych
 ludzi pod przewodnictwem niejakiego Wilhelma Patersona
 ofiarowała Wilhelmowi
 pożyczk~ 1,200.000 funtów na 8% pod warunkiem, że
 ccGubernator i Spółka
 Banku Angielskiego", jak si~ sami nazwali, b~d~
 mieli prawo wypuścić
 banknoty do pełnej wysokości swego kapitału. To
 znaczył Bank uzyskał

43
 ~
 1
 ?a
 ~
 prawo zebrania 1,200.000 funtów w złocie i srebrze i
 7. amjany ich U
 2,400.000 funtów, poZycząc 1,200.000 funtów w
 złocie i srebrze R74dowi.,
 a uZywajllc drugich 1,200.000 funtów w banknotach
 dla siebie. PatersOn
 otwarcie przyznawał ze przywilej, który Bank uzyskał
 był przywilejem na
 tworzenie pieni~. "JeSli właściciele Baaku", pisał,
 .m~ puScic wobie
 1,200.000 funtów trzymajllc martwego kapitaJ:u nie
 wi~cej niZ 200-300.(xx)
 .funtów naraz, to wyrze to taki skutek jakby Bank
 wni6sł narodowi 900.<ro
 lub milion funtów swieZego pieni,dza". W praktyce
 nie trzymano rezerwy
 gotówkowej w wysokości 200 -300.000 fun.t6w. W r.
 1696 było not w obiegu
 1,750.000 funtów przy rezerwie gotówki w kwocie
 36.000 funtów.
 Zdaniem inteligentnych krytyków doświadczenie to
 dowiodło peinej
 moZliwosci fabrykowania pi~dza bez jakiegokolwiek
 pokrycia metalowego ;
 uwaZali oni jednak za, niebezpieczne i nie słuszne
 pozwolec na to~ by przywilej
 ten pozostawał w prywatnych ~ch. Np. biskup
 Berkeley, idealistyczny
 filozof, pis~c w r. 1735 swe ..pytania pod roZfDag~
 publiczności" pyłat :
 ..Czy nie jest to pot~ym przywilejem, by prywatna
 osoba jednYm ~-
 gni~em pi6ra mogła tworzyć sto funtów" : ..Czy nie
 jest oczywisteJ ie
 moglibySmy utrzymywac znacznie wi~zy handel
 zagraniczny i krajowy
 i byc pi~c razy bogatsi niZ jMteSmy i nasze weksle
 zagranic~ cieszylyby si~
 znacznie ~~zym kredytem, choCbysmy nie mieli na
 calej wyspie ani jedDe; :
 uncji zlota ni srebra ? "
 Trzeba znac te szczeg6ly z historii ch~c pojllc
 dokładnie zamiary tydl,
 kt6rzy w r. 1819 ustanowili standard zloty. Przez cały
 wiek XVIII ~
 szlchetnych metali, uszczuplona odptywem na
 Wch6d, dałeka była 00
 don-LYnIYWania kroku wzrostowi obiegu d6br.
 ToteZ coraz wi~cej trans-

akcyj dokonywan9 w pienilldzu papierowym r6znego
 rodzaju, ale gl6wnie ~
 w pienilldzu tworzonym przez banki. Wprawdzie
 papiery te przyjmowano
 jedynie pod warunkiem, ze okazicieł b~e miał prawo
 wymienic je na monety
 kiedy zechce, ale prawo wymiany banknot6w na zloto
 warte jest bardzo malo,
 ikoro tylko ich pokrycie przestanie byc w
 przybliZeniu stuprocentowe.
 W czasach spokojnych posiadacz banknotu moZe go
 nieWiltpliwie
 wymienic na zloto, ale w czasie kryzysu -a tylko w
 takim czasie istnieje
 pow6d do wymiany -wszyscy ZIl daj~ zlota, totez albo
 bank bankrutuje albo
 wymieniaInosc zostaje zawieszona. Taki system
 pozwala ..wtajemniczone-
 mu" wydostac swe pienilldze o dzien wczeSniej zanim
 wdowa po pastorze
 uslyszy o nadchod:14cym krachu, ale Wiltpi~ czy
 naleZy to uwaZac za szcze-
 g6~ zalet~ tegQ systemu. Przez cały wiek XVIII
 poczucie, Ze moZna wy-
 mienic banknoty na zloto, pomagalo ludziom do
 przyzwyczajania si~ do nidl ;
 faktycznie korzystano jednak z tego prawa coraz mniej
 aZ wreszcie w r. 1797,
 jak ju7. wspomnialem, uznano zar6wno za moZliwe
 jak i konieczne pozbawic
 posiadacza papieru prawa wymiany go na monety .
 Wplyw tego zarzldzenia na ceny nie okazal si~
 katastrofalny. W rzeay-
 wistosci najostrejszy wzrost cen nas~pil w latach
 bezposrednio poprzedza-
 jllCYch zawieszenie wymieniaInosci banknot6w.
 Wedlug tabeli podanej
 przez prof. Fay w jego 'Wi~ B~ja od Adama Smitha
 po dzien
 44 I
 ~ ~ '-, "~
 dzisiejszy", w czasie mi~ r. 1797 a 1800 ceny wzrosly
 ze 100 na 115.
 ~y 1800 a 1805 ~padly znowu prawie do 100 ; w r.
 .1810 staly zn6w
 1la 120. Od 1810 do 1815 spadaly i w chwili bitwy
 pod Waterloo znała7ly
 si~ o ~ -funtow niZej poziomu, na którym staly w
 chwili zawieszenia
 wymieniaIn~ci w r. 1797. -
 Tym samym doświadczenie wojny wykazalo jasno, ze
 pokrycie metalowe
 naszego pi~dza nie bylo konieczne dla kontroli cen.
 Przeciwnie, dla

utrzymania stalosci cen trzeba, jak wspomniano; stopniowo powi~kszac podaZ pi~dza. Jest to zasada ogohta ktora, jak to bylo do przewidzenia w r. 1819, jeszcze oczywisciej musiala obowi'4ZYWac w szybko rozwijaj:}.cym si~ wieku XIX niZ kiedykolwiek przedtem. Nie bylo najmniejszej moZliwosci finansowania rozwoju przemyslu w XIX wieku jedynie przy pomocy funtow zlotych, utrzymuj:}.c staly obieg pieni:}.dza i redukuj~c ceny. Cilr;Zar dlugow wojennych zmuszal do utrzymywania cen na poziomie przynajmniej stalym. Gdyby nawet bylo moZna obniZac ceny w mi~ wzrostu wytworczości, dlug wyraZo-ny w towarach stalby si~ nadmiemy i zupełnie nie do zniesienia. pytanie nie brzmialo wi~c, czy pieni~dz ma byc automatyczny czy kierowany ? Pi~dz musial byc kierowany. Chodzilo tylko o to, kto nim mial kierowac. Akt z r. 1819 odebral ~dowi prawo zwi~kszenia obiegu pieni:}.dza (cllyba ze czystym trafem wykrytoby nowe pola zlotodajne) i pozbawil RZ:}.d moZnoSci kierowania pie~dzem. Ch~c nie chC:}.c zadanie to narzucono jedynym innym czynnikiem emituj:}.cym pie~dz w kraju t.j. bankoRl kt6re, pracuj~c w ramach takiego systemu, nie mogly nie chowac do wlasnych kieszeni zyskow ~cych z kierowania pi~dzem. Akt z r. 1694 nadal Bankowi Anglii przywilej robienia pieni~dzy ; Akt z r. 1819 uniemozliwil RZlidowi kwestjonowanie tego przywi1eju. Zarowno w r. 1819 jak i dzis nie moze byc wogole mowy o finansowaniu zycia gospodarczego kraju takli ilosci:}. funtow, ktora odpowiada ilosci funtow zlotych znajduj~cych si~ w obiegu lub w piwnicach Banku Anglii. Czytaj:}.c, ze jakis publicys~ wypowiada si~ za powrotem "do uczciwego pie~dza metalQwego", nie wyobraZamy sobie by istniala wogole moZliwosc takiej deflacji pieni~dza, by na kaZdy funt w obiegu przypadal jeden funt zloty . Nawet najbardziej-zwarjowani deflacioniSci nie proponuj~ tego. Proponuj~ oni natomiast, by tylko R74d byl upowaZniony do emitowania funta papierowego pokrytego funtem zlotym. Reszt~ pieni~ potrzebnych krajowi

mialyby robi~ banki. Nie bylyby sluszne winic bankier6w o ro~e z r. 1819, cokolwiek by moZna powiedzieC o rozwi~u z r. 1694. Po wojnach ~leot'iskich bankierzy nie prosili o nowy przywilej ; protestowali przeciw niemu. Zostal on im narzucony, a glo"wnym rzecznikiem wysuni~tego w parec lat p6Zniej zdrowego planu dostosowania obiegu pieni~Znego do zdolności wytworczych krajow byl, bankier Thomas Altwood.l) JeSli s~ w tym dra- macie czame charaktery , to s~ nimi sir Robert Peel oraz politycy . 1) Proj~ Attwooda paczylo par~ M.Iszywych statystyk i obliczen. 45 , " "\ " ~: , , Sir Robert Peel odpowiada za ostateczne ustanowienie zlotego standardu Aktem z r. 1819; Uzupelnil go ~ Banko~ z r. J844. Aktem tym sit Robert ustalil, ze za kaZdym razem kiedy jeden funt w zlocie odplynie na o~e z Anglii, na1eZy wycofaC jeden funt z obiegu we~trz kraju. W rzeczywistoSci jednak twierdzenie, ze nasz wewn~trzny pieni~dz byi pieni~dzem zlotym, bylo bluffem. R6wniez i w handlu zagranicznym p6ki chodzilo o wymian~ d6br na dobra jak n.p. o wymian~ angielskiego w~ -wartosci mi1jona .funt6w na francuskie .wino takiejZe wartosci, ani nie uZywano metalowego srodka platniczego ani nie byl on potrzebny ; zaplata byla poprostu spra~ ksi~owosci. Nie ma zresz~ sensu wywozic, jeSli na dlug~ met~ wyw6z nie r6wnowaZy si~ z odpowiadaj~cym mu przywozem. Ale moglo si~ zdarzyc, Ze Anglja nie byla w sunie dostarczyc w~ dokladnie w tej samej chwili, w kt6rej Francja dostarczyla wina. W jaki spos6b mot.oa bylo w6wczas natychmiast zaplacic Francuzom za ich wino ? Nie isaJial pi~dz mi;dzynarodowy ; Francuzi mogli odm6wic przyj~a zwyklego skryp):U dluznego od Anglik6w. Byloby jednak wie1ce niewygodlle i ubot,,ce

dla obu narodów gdybysmy musieli czekac na francuskie wino p6ki D8Si
g6rnicy nie wyr~b~ troch~ wi~j angielskiego w~.
ToteZ wygodniej
bylo Anglikom przekazac .do Francji sum~ zlota, kt6~
.mogli p6Zniej dowoli
odkupic od Francuz6w d9starczaj~c im w~a. Nie moze
byc zastrzd.eli
przeciw uZyciu zlota do takiego celu -t.zn. do uZycia
go jako zastawu czy
Z8bezpieczenia ; zloto wielce nadaje si~ do tego celu
ze wzgl~du i1a trwa1oSc
i ma~ obj~tosc w stosunku do wartosci, mozna wi~c
utrzymywa(, ze przepis
Peel'a, iz fimt w zlocie opuszczaj~cy kraj wymagal
zmniejszenia obiegu
we~trz kraju r6wnieZ O funta w zlocie, byllogiczn1.
koniecznosci~ wypiy-
waj~ z zasady zlotego standardu. Z takiego czy
innego powodu wyprodu-
kowano troch~ mniej w~a nit zazwyczaj, tQteZ bylo
sluszne) w intel'e8ie
r6wnowagi, by bylo troch~ mniej pie~dzy w obiegu
niZ ~czaj.
Na niesz~cie nie uZywano jednak zlota jedynie do
tego do6roczyznego
celu. PrzewaZaj~ca ~sc zlota i w Anglii i w innych
krajach byla wlasn06ci4
albo bardzo niewielu firm -wielkich
miedzynarodowych finansist6w' i do-
m6w dyskontowych -albo teZ bank6w emisyjnych,
~ch w dyspozycji
czlonk6w tych firm. Firmy te mialy swe oddzialy w
Londynie i ParyZu
.i we wszystkich wielkich stolicach. JeSli uznaly za
st()sowne przeniesie8C
d~ cz~c swego zlota z Londynu do Paryi.a,
automatycznym skutkiem
postanowien Aktu Karty Bankowej bylo wycofanie
duZych sum pieni~
z obiegu w ~glli -i to mimo Ze nie zaszedl spadek -
produkcji. W rezultacie
byloby mmej pieni~dzy w Anglli dla zakupu tej samej
ilosci d6br. Ceny
musialyby spaSc. Nast~pnie, gdyby przeniesiono to
zloto z powro~
z Paryi.a do Londynu, ceny w Anglii mialyby
ten.dencj~ zwyZko~ a we l
Francji zniZkow~. !
W ten spos6b Akt Karty Bankowej, zamiast zapewnic
nam stato8C
cen, zapewnil ich niestaloSc. Nie ma przesady w
twierdzeniu) ze Akty
z 1at 1819 i 1844 odsunlCIY R74d O dwa stopnie od
suwer~osci. Akt

46
z r. 1819 uczynil ~d beziin~ wobec bank6w. Akt z r.
1844 uczynil
banki beziinymi wobec dom'6w dyskontowych czyli
m6wi~c inaczej u<:l.ynil
banki akcyjne beziinymi wobec Banku Anglii.l)
1) Szczeg6lowy opis stosunku mi~ Bankiem Anglii a
mi~ow4. finansje11i
podaje p. Jarvie w pracy pt. "Stara dama
zdemaskowana.., P. Jarvie pi~ (str. 11, 12) :
"Przeanalizuj~ najnowszy spis dyrektor6w ogloszony
w Roczniku Gielay za rok 1932.
Okazuje si~ 7.e na 26 dyrektor6w, wl:l.cznie z
"ubernatorem, dziewi~ciu iest zwiJZ&nych
z bankami kupieckimi angielsko-zagranicznymi a s~u
ze znacznymi koncernami zagranicz-
nymi lub mi~owymi. Z pozostalych iedenastu jeden
jest stalym urz~em banku
bez widocznych zwil\Zk6w zewn~ttnych, dwu jest
zawodowymi organizatorami Zycia gospo-
darczego i tylko ~miu jest partnerami towarzystw
rnniei lub wi~cej brytyjskich. Ani
Ministerstwo Skarbu ani Zaden z wielkich angielskich
bank6w akcyjnych nie s~ reprezento-
wani. Rok 1932 nie r6Znil si~ niczym od 1at
poprzednich... P. Jarvie poswi~ca nast~pne
28 stron na szczeg6loW11 analiz~ tego stanu rzeczy .
47
~_..
m.
WYNALAZEK PIENII\DZA
U sta1my dokladnie cO ludzie maj~ na mySli~ co i
zalozyciel Banku
Anglii Paterson mial..na mysli m6wi~c, ze banki
emituj~ pienilldz. Picni~dzem
nazywamy srodek prz;yjmowany og61nie w zamian za
dobra z zamiarem
nie zuZycia go~ lecz: kolejnej wymiany na inne dobra.
Wedlug d~cji
p. Hawtreyl) pieni~dzem jest to~ co iwa1nia z dlugu.
W tym sensie depozyty
bankowe s~ pie~dzem. Gdyby sto zlotych suweren6w
~ stanowi~cych ~
wlasnosc i zaopatrzonych kartk1 l z mym
nazwiskiem~ zamkni~to w schowku
bankowym i z chwiliJ., kiedy wypisz~ czek na 100
funt6w~ nie dzialo si~ nic
innego po~a usuni~ciem z tych suweren6w kartki z
mym nazwiskiem i wlo-
zeniem na jej miejsce kartki z nazwiskiem mego wier-
l'jciela, w6wczas de-
pozyty nie bylyby pienilldzem. Ale w rzeczywistosci
nit podobnego si~
nie dzieje~ Ni~ maw banlcu ani stu suweren6w ani stu
banknot6w funtowych

ani stu sztuk czegokolwiek innego. Jest może dziesięć banknotów Banku Angielskiego (baccych również pieniądzem bankowym) i kalamarz.

Mówi się i innymi słowami, że w XIX wieku w miarę wzrostu ilości dóbr ludzie potrzebowali coraz więcej pieniędzy. Na skutek Aktów sir Roberta Peela RZ; J. d. nie mógł zaspokoić tej potrzeby. Wobec tego, by zaradzić gromu brakowi pieniądza, ludzie przyzwyczajali się coraz bardziej do placenia swych rachunków czekami. Skoro się ten zwyczaj rozbanks spostrzegli, że wklady podejmowali w banknotach lub monetach tylko m. cz. swych depozytów. Przeważają cz. rachunków placonych czekami, które ich odbiorcy z kolei deponowali w swych bankach, znowu nie zdają ani banknotów ani monet. Praca banku sprowadza się do odpisania czeku z rachunku jednego wkladcy i dopisania go do rachunku drugiego.

Wobec takiego stanu rzeczy banki b. trzymały w kasie Inabli ilość gotówki potrzebną do zaspokojenia klientów, mogły wypożyczać pieniądze, których nie miały, licząc na to że pożyczkobiorca podejmie w gotówce tylko m. s. pożyczki, a większa część bccdzie poprostu stanowiła wpis do księgi.

Skoro więc zwyczaj wystawiania i przyjmowania czeków rozwinął się, banki mogły tworzyć pieniądze na bardzo szeroką skalę i czyniły to.

..Jak podaje p. Feareryear w swej pracy pt. "Funt szterling", w r. 1819, gdy 1) "Standard Złoty w teorii ~ praktyczny". 48

Wielka Brytania ustanowiła standard złoty, depozyty w bankach brytyjskich wynosiły 16,000,000 funtów. W chwili wybuchu wojny w r. 1914 wynosiły one 1) 216,000,000 funtów. Trudno stwierdzić ile złotych w kraju w r. 1819. Bank Angielski posiadał cztery i pół miliona funtów, a parę milionów znajdowało się u osób prywatnych mimo wysiłków czynionych w czasie wojen napoleońskich, by złoto wycofać z obiegu. Cały ówczesny zapas złota

szacuje się na około 18 milionów. W r. 1914) według szacunku Komisji Cunliffe'a) było w obiegu 123,000,000 funtów złota. To znaczy że w okresie 94 lat, w czasie których apostołowie laissez-faire zapewniali nas, że korzystaliśmy z wielkich zalet zdrowego) automatycznego, metalowego pieniądza) ilość złota w kraju wzrosła o 100,000,000 funtów) a le depozyty bankowe wzrosły 1) 200,000,000 funtów. Skąd się wzrosł ten miliard z górą? Odpowiedź doprawdy nie jest sporna) choć może się to wydać zupełnie niespodziane dla tych) którzy nigdy nie studiowali tej sprawy. Ten miliard funtów stworzyły banki) wypożyczając dziesięćkrotnie więcej pieniędzy niż posiadały w nadziei) że ich klienci będą pokrywali 9/10 swych wydatków czekami a za 4 dajll: w gotówce tylko 1/10 swej pożyczki. Bankom pozwolono, co więcej nieledwie je do tego zmuszono, by stworzyły z niczego co najmniej miliard funtów, by ten miliard wypożyczały i pobierały od niego procenty.

Między latami 1914-1920 stworzyły banki drugi miliard. Nie byłoby słusne czynić im z tego iaryzmu) podobnie jak nie jest słusne winić je o Akt z r. 1819. Wd mniej lub więcej zmusił je do tego. Jesli kogo należy winić) to R74d.

Jak powiedziano wyżej, jedynym hamulcem na tworzenie pieniędzy przez banki jest konieczność utrzymywania w kasach banknotów i monet w ilości odpowiadającej zapotrzebowaniu wkladców. Jest to wielkim hamulcem, jesli chodzi o zapobieżenie by jeden bank nie prowadził bardziej liberalnej polityki kredytowej niż inne banki; ale jesli chodzi o uzgodnienie polityki banków jako całości albo polityki banku emisyjnego) hamulec ten okazał się rychło bardziej pozomy niż rzeczywisty, gdyż rola odgrywana przez banki w gospodarstwie narodowym stała się niebawem tak żywotna) że banki wiedziały iż wprawdzie wd pozwoli upaść pojedynczemu bankowi) ale nie odważy się dopuścić do zawalenia się całego systemu. Banki wiedziały) że jesli przelec się i ich wklady za zdają od nich więcej gotówki niż ~

im w stanie wypłacić) Rzłłd zawsze wkroczy i udzieli im moratorium albo zwolni je od obowill:zku placenia zlotem, by ocalić je od skutków ich zlej kalkulacji. Zdarzyło si~ to w latach 1847) 1857, 1866) 1914 i 1931.

M6wi si~ cz~sto, że banki nie twor~ pieni~dzy) gdyZ wypoZyczaill: tylko z powrotem pienilldze swych wkładc6w.

Rze.czywiscie 1?a~~c na bilans banku widzi si~) że bank wypożyczyl wprawdzie około dziesl~C razy wi~cej nii ma w got6wce lub na rachunku w Banku Anglii) ale że jego depozyty s~ nieco wi~ksze niZ pożyczki. Np. Midland Bank dn. 31.XII.1932 miał w got6wce i na rachunku 'V Banku Anglii £43)007)980 12s. 2d. Rozpożyczyl £394)290)324 1sh. 11d. Jego depozyty wynosiły £419)282,965 13sh. 10d.

W tym sensie bank wypoZycza jedynie s~e depozyty lub przynajmniej kwot~ w przybliZeniu r6~ kwocie swych depozyt6w. Ale czym S!l te depozyty ?

, 49

-

Według " Financial Times" z dn. 2.1.1923, ludzie tylko 0.7% swych wpłat do bank6w czyni~ banknotami i monetami. .99,3% ich depozyt6w -to czek. Totez gdyby depozyty bankowe nie byly pieni~dzem, zmuszeni bylibysmy do paradoksalnego wniosku że w praktyce .nie istnieje w<;>g6le takie zjawisko jak depozyty bankowe. To co ludzie wpłacaj~ do bank6w, to s~ czek -t.zn. dodatki do ich depozyt6w pochodz~ z uszczuplenia depozyt6w innych ludzi. Dlaczego wi~c og6lna suma depozyt6w bankowych ulega zmianom ? PoniewaZ same banki powi~kszaj~ te sum~ udzielaj~c nowych pożyczek wzgl. zmniejszaj~ j~ wycofu;~c stare pożyczki. Jesli prywatna osoba pozycza swemu bliinemu sto funt6w, nie powi~ksza to sumy pieni~dzy w obiegu, poniewaZ rachunek bliiniego zwi~ksza si~ wprawdzie o 100 funt6w, ale zato rachunek pozycza;~cego zmniejsza si~ o sto funt6w. Ale jeSli bank poZycza sto funt6w nie nast~puje zmniejszenie niczyjego rachunku. Te sto funt6w stworzone je~t z niczegO.l) Jesli

cyfry wykazuj~ że na przestrzeni danego czasu depozyty i pożyczki pewnego banku r6wnomiernie wzrasta;~ lub zmniejszaj~ si~, nie powinniśmy z tego wnioskowac, że wzrost lub spadek pożyczek jest skutkiem wzrostu lub spadku depozyt6w. Prawd'l jest, odwrotnosc. Depozyty wzrastaj~ poniewaz pożyczki wzrastaj~, a nie pożyczki dlatego, że depozyty. Jesli bank da;e awansem klientowi powiedzmy £1,000, celem dobudowania skrzydła do jego domu, czyni to z poczu.ciem zupełnej pewności, że klient wypłaci z tego tyśi~ca około £900 czekami tym, kt6rzy wykonu;~ dla niego prace;.

Tych £900 wpłynie z powrotem do bank6w, poczym ogłosi si~, że depozyty bankowe wzrosły 0 £900. Bardzo przejrzyście wyjasnil to p. Reginald McKenna m6wi~c, że "poZyczka bankowa stwarza depozyt i w ten sposob stwarza pieni~dze", totez, jak długo 10/11 obiegu sklada si~ z pieni~dzy stworzonych przez banki, udzieJ.ame dodatkowych awans6w jest faktycznie jedynym sposobem tworzenia dodatkowych depozyt6w. Dodat~kdo Raponu Macmillan'a stwierdza : "Zdaniem naszym bl~dn~ jest teoria jakoby ismial jakis staly fundusz poZyczkowy uZywany do finansowania inwestycji, kt6ry we wszelkich okolicznosciach jest w pelni wykorzystany, lub jakoby suma oszcz~dzana przez publiczność odpowiadala zawsze dokladnie sumie nowych

1) P. HeQry Somerville pisze w "Studies" z wrzesnia 1933 (str. 418) : "Zwyklych ludzi nie czytajiłCYch podr~cznik6w ekonomicznych trudno przekonac, że banki tworził pieniłdze pOpTOSTU swym własnym "fiat". Ludzie ci wid.zll, że bankom tak bardzo zalezy na pozyczaniu pieni~dzy od publiczności, że az placill odsetki od depozyt6w!.. Z kontekstu nie wynika jasno czy sam p. Somerville zgadza si~ że '.zwykiy miludZmi", czy tez nie ; bez wzgl~du jednak na to) czy objekcja pochodzi od p. Sonierville czy tez nie od niego)odpowied~ jest nast~pujllca : Banki majill obecnie około £200.000.000 got6wki) na podstawie kt6r~J wypoZyczyly £2.000.000.000. Z tych 200.000.000 tylko £14.000.000 wpłyło do nich jako zwykly depozyty. Jasne wi~c jest że banki w Zadnym sensie 1lie wypoZyczaJ!I depozyt6w

i ze mo-lyby w dalszym ci!lgu r6wnie swobodnie udzielac pozyczek, chocby ich depozyty zostaly przekształcone co do grosza na rachunki bieZll.ce. 'Banki tworZll kredyt" -\o"yraza si~ p. Hawtrey piszllc o "Bankach j kredycje'. w Encyclopaedia Britannica. "Bl~dne jest przypuszczenie) ze kredyt ba[l-kowy powstaje w jakichs wi~kszych roz.mia~ch na skutek wpłaty pieni~dzy do bank6w". Banki plaC!! odsetki od depozyt6w) poIUewaz caly system zaleziod utrzymania si~ i wzrostu zwyczajujubliczno~ci dokonywania tranzakcyj w pieni!ldzu tworzonym przez banki a nie w got6wce.

50

j inwestycji". Jesli zag~dniemy do bilansu angielskich bank6w za rok 1932 zobaczymy, ze u wszystkich stosunek got6wki plus rachunk6w w B~ Anglii do zobowi~n wYnosi mniejwi~j 1: 10. Np. National Provincial Bank mial £31,317,403 Osh. 10d. got6wki wobec £307,507,745 9sh..5d. zobowiIJ.zan. Barclays Bank £51,680,992 got6wki wobec £403, 985,297 zobo",iIJ.zai1, a Midland Bank jak jui wspomniano mial £43,007, 980 12sh. 2d. got6wki wobec zobowiIJ.zati w kwocie £449,998,581 9sh. 4d. i t.p. National Provincial Bank szacowal wartosc swych nieruchomosci na£7,210,967 7sh. 8d. Barclays na £7,296,068, Midland na £10,705, 132 7sh. 4d. Za wyjIJ.tkiem tych p~ru ~lj?~6w, na r6z~~ ~~~dzy z.obowi!lzaniami i got6wq skladaly Sl~ po~yczki roznych rodzaJow, mwestycJe, weksle, awanse i t.p. Zwolennicy tego, co prof. Soddy okresla jako ..now!! ekonomj~", pozwalajIJ. sobie cz~sto na genera!ne askarZenie c.bank6w". Zaciemnia ta jednak nieco spraw~. Zwyk!e angielskie banki akcyjne- ..Big Five"l) -WYpoyczaj!!l, jak.ta wlasnie stwierdzilismy, £10 na kaidego posiadane go funta i w ten spas6b, jak o tym dabrze wie~ ich akcjonariusze, ci!lgn~ bardz() pi~kne zyski. Banki te S!! jednak kontrolowane przez Bank Anglii i przez tych, ktorzy dysponuj~ obratem zl(ota -t.zn. przez mi~dzynarodowych ba!'.kier6w (wielkie damy dyskонтawe), ktorzy, reguluj!};c ilosc zlata jak:t zeche!! zastawic w kraju, S!! w stanie dyktowaC-bankom akcyjnym rozmian

rezerwy got6wkawej slu4cej za podstaw~ pozyczek. Ludzie ci S!! panami calego systeinu. Mi~dzy nimi a Bankiem Anglii niema r6Znicy, gdyZ oni to dostarczaj~ temu Bankawi gros dyrektar6w2), podczas gdy zadnego przedstawiciela bank6w akcyjnych nigdy do grana tych dyrektor6w nie dopuszczono. Oni to mog~ posylaj!lc zloto zagranic~ automatycznie zmniejszyc ilosc pieni~dza, kt6r~ bankom akcyjnym wo!no wypożyczac, i tym samym mo~ zmniejszyc sil~ nabywcZll kraju. , Najlepiej znany i zapewne najzdolniejszy z zyj~cych. dyrektor6w angielskich bank6w akcyjnych, p. Reginald McKenna, naleZy od szeregu lat do najbardziej uporczywych krytyk6w polityki Banku Anglii. Wypowiadal si~ on stale za zwi~kszeniem sily nabYwczej w przeciwie{lstwie do deflacyjnej polityki Banku Anglii i usilowal -jak dot~d niestety bez powodzenia - uwolnic sw6; Midland Bank ad dominacji mi~dzynarodowej finansjery posluguj~ce; si~ Bankiem Anglii. Bank Anglii nie jest iflStytucj!! publiczDIJ.. Jest to instytucja prywatna operu;~ca dla zysku. R6zni si~ tylko tym od innych prywatnych instytucYj, ze ma przywilej tajenia kim s~ jej akcjonariusze i jakie S'4. ich zyski. p. \Valter Leaf, kt6ry byl prezesem :\Vestminster Bank, w swej ciekawej malej ksi~zeczce pt. cc,Bankierstwo" wydariej przez bibliotek~ Home University m6wi o Banku Anglii, ze c.jego rzeczywiste zyski SII. tajemniC'4., kt6rej si~ nigdy nie wy;awia". Opowiada on jak w czasie wojny, omawiaj'4.c wykaz Ban!tu Anglii z jego 6wczesnym Gubernatorem, zauwazyl ze .c.jest w tym W'fkazie tylko jedna pozycja, kt6r~ jak s'4.dz~ zrozumialem, t.j. pozycja 1) Patrz przypjs na str. 61. 2) Patrz str. 47 (p. Jarvie).

51

37

